Karczmiska: „Wiedza to potężne narzędzie, które może pomóc chronić nasze dzieci”

STR. 22

Justyna Fiodor-Socha, kierownik OPS w Karczmiskach

Poniatowa: Zarażają swoją pasją. To był wyjątkowy wernisaż

STR. 24

Poniatowa: Wielki dzień dla 18. Brygady Zmotoryzowanej. Następny będzie sztandar

STR. 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

8 - 14 kwietnia 2025 r. ▪ nr 14 (526) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Pomóżmy im w walce o zdrowie!

Przekażmy 1,5 procenta

STR. 5

Jaś Bednarz

Nela Wychodzka

Franio Klucha

Staś Sońta

Uwierzyła oszustom i została z pustym kontem

STR. 11

Opole Lubelskie zaprasza na pierwsze w historii Senioralia

STR. 6

Poniatowa: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie - w Poniatowej tak nie będzie!”

STR. 23

Józefów nad Wisłą: Naloty na sklepy i bary z procentami

STR. 23

Opole Lubelskie: Demolka w mieście. Oby za to słono zapłacili

STR. 3

Po pijaku wpadł autem na ogrodzenie, po czym... uciekł

Fot. KPP Opole Lubelskie

STR. 8

R E K L A M A

R E K L A M A

Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

N 2415
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180509

OPO

eprasa.pl 25aeb526ea

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Aleksander, Michał i Weronika najlepsi!

Zwycięzcy już szykują się do kolejnego etapu konkursu.

W poniedziałek, 31 marca w świetlicy Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim odbył się powiatowy etap Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom".

Konkurs zorganizowany został przez Zarząd Oddziału Powiatowego OSP w Opolu Lubelskim przy pomocy Starostwa oraz Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

W etapie powiatowym do rywalizacji stanęli zwycięzcy konkursów gminnych. Ich zadaniem było rozwiązanie testu składającego się z 30 pytań.

Najlepsi okazali się:

- kategoria I (klasy I - IV) - Aleksander Buczek ze SP nr 1 w Opolu Lubelskim
- kategoria II (klasy V - VIII) - Michał Gulski ze SP im. S. Żeromskiego w Poniatowej
- kategoria III (uczniowie szkół ponadpodstawowych) - Weronika Mazur z Branżowej Szkoły I Stopnia w Karczmiskach

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych już szykują się do kolejnego, tym razem już wojewódzkiego etapu konkursu.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim

Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim

Wyni

- szkoły podstawowe (klasy I - IV)
1. Aleksander Buczek, Opole Lub., 24 pkt
2. Nikodem Złotucha, Wilków, 23 pkt
3. Maja Greguła, Opole Lub., 22 pkt
4. Oscar Smyrgała, Łaziska, 15 pkt
5. Łucja Adamczyk, Józefów nad Wisłą, 14 pkt
6. Antoni Markowski, Wilków, 14 pkt
7. Zofia Wojnicka, Karczmiska, 14 pkt
8. Filip Janicki, Karczmiska, 12 pkt
9. Julia Guzal, Łaziska, 8 pkt

- szkoły podstawowe (klasy V - VIII)
1. Michał Gulski, Poniatowa, 26 pkt
2. Wojciech Skowroński, Wilków, 24 pkt
3. Weronika Stefanek, Poniatowa, 15 pkt
4. Lena Witczak, Wilków, 14 pkt
5. Gabriela Wit, Łaziska, 14 pkt
6. Sebastian Kojtych, Józefów nad Wisłą, 12 pkt
7. Krystian Podgajny, Opole Lub., 11 pkt
8. Kamil Możdżeń, Opole Lub., 10 pkt
9. Wiktoria Piłat, Karczmiska, 10 pkt
10. Barbara Kramek, Łaziska, 9 pkt
11. Maja Złotucha, Karczmiska, 7 pkt

- szkoły ponadpodstawowe
1. Weronika Mazur, Karczmiska, 9 pkt
2. Danylo Popov, Karczmiska, 6 pkt

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 7 do 13 kwietnia:
Apteka „Galenica",
ul. Modrzewiowa 1, Poniatowa

Od 14 do 20 kwietnia:
Apteka Radosna. Katarzyna Pękala, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4, Poniatowa

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 kwietnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Józefów nad Wisłą (2), ul. Partyzantów, Urzędowska, pl. Wolności

godz. 8.00 - 15.00,
Ożarów ST-1

9 kwietnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Kaliszany, Chruślanki Mazanowskie (3)

10 kwietnia,
godz. 7.00 - 15.00,
ST- Głusko Małe

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

A U T O P R O M O C J A
W
ODWIEDŹ NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

eprasa.pl 25aeb526ea

Demolka w mieście. Oby za to słono zapłacili

OPOLE LUBELSKIE: W czwartek, 3 kwietnia mieszkańców miasta przywitał widok jak po kataklizmie... Kto jest odpowiedzialny za zniszczenia w mieście? Sprawą zajmuje się już policja.

Przede wszystkim na przystanku busów przy ul. Stary Rynek jedna z wiat przystankowych została uszkodzona. Na tym nie koniec, bo szybko na jaw wyszły inne przewinienia wandali.

Nie tylko mienie gminy zostało zniszczone, ale także mienie prywatne.

Ktoś uszkodził także skrzynkę światłowodową znajdującą się przy ul. Lubelskiej, poprzewracał kosze na śmieci stojące przy Alei 600-lecia i powyrywał kwiaty z miejskich donic...

Urzędnicy zabezpieczyli nagrania z monitoringu i analizują je. Ma to pomóc w ustaleniu sprawcy lub sprawców wczorajszej „demolki" w Opolu Lubelskim.

- Sprawa została zgłoszona na policję, dysponujemy też nagraniami z monitoringu, które ułatwią złapanie sprawców. Liczymy na szybkie podjęcie działań przez policję i pociągnięcie ich do odpowiedzialności - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Taki widok przywitał nas w czwartkowy poranek na ul. Stary Rynek w Opolu Lubelskim. Szybko wyszło na jaw, że to nie wszystkie zniszczenia w mieście

„Nie pozwolimy, by takie zachowania burzyły porządek i bezpieczeństwo w naszym mieście"

A osobom odpowiedzialnym za akty wandalizmu w Opolu Lubelskim grożą konsekwencje prawne - od grzywny, poprzez obowiązek naprawienia wszystkich szkód, aż do kary ograniczenia wolności.

- Apelujemy do mieszkańców o zgłaszanie wszelkich informacji, które mogą pomóc w identyfikacji sprawców. Nie pozwolimy, by takie zachowania burzyły porządek i bezpieczeństwo w naszym mieście - dodaje burmistrz.

Fot. Agnieszka Ciałkot

Sławomir Plis, *burmistrz Opola Lubelskiego*

- Oczywiście jesteśmy zbulwersowani aktem wandalizmu, do którego doszło w naszym mieście. Póki co szacujemy straty, które być może nie są bardzo duże, ale z pewnością takie zachowanie należy piętnować.

Agnieszka Gołębiowska

NIE PRZEGAP

KWIECIEŃ 13 NIEDZIELA — **13 kwietnia (niedziela) -** Kiermasz Wielkanocny, Poniatowa, Kawiarnia Art. Cafe Klubowa, godz. 9

KWIECIEŃ 15 WTOREK — **15 kwietnia (wtorek) -** Wieczorek Poezji Wielkanocnej, biblioteka w Chodlu, godz. 15

KWIECIEŃ 17 CZWARTEK — **17 kwietnia (czwartek) -** zajęcia ze Zdobienia Koszyczków Wielkanocnych, biblioteka w Chodlu, godz. 10, zapisy - tel. (81) 829 10 70

KWIECIEŃ 24 CZWARTEK — **24 kwietnia (czwartek)** - Wiosenny Festiwal Piosenki Przedszkolnej, Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej

KWIECIEŃ 26 SOBOTA — **26 kwietnia (sobota)** - Wojewódzki Festiwal Tańca „Taneczne Opowieści", sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Karczmiskach

MAJ 1 CZWARTEK — **1 maja (czwartek)** - Retro Rajd. Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II, godz. 9

MAJ 3 SOBOTA — **3 maja (sobota)** - Bieg Konstytucji 3 Maja, Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II

MAJ 13 WTOREK — **13 maja (wtorek)** - terenowa zbiórka krwi, Opole Lubelskie, parking przed Urzędem Miejskim

MAJ 27 WTOREK — **27 maja (wtorek)** - Konkurs Piosenki Angielskiej, Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, godz. 11

CZERWIEC 15 NIEDZIELA — **15 czerwca (niedziela)** - Żukowisko - zderzenie pokoleń motoryzacji (II zlot), Park Miejski w Opolu Lubelskim

SPIERPIEŃ 30 SOBOTA — **30 sierpnia (sobota)** - Senioralia w Opolu Lubelskim, Park Miejski

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułów:

W ostatnich dniach poruszyła Was sprawa zniszczeń, jakich ktoś dokonał na terenie Opola Lubelskiego:

Joanna: Myślę, że sprawca „zechce" ponieść koszty usunięcia zniszczeń.
Milena: Za karę, jakby miał wymienić wszystkie przystanki w powiecie na swój koszt, to zastanowiłby się drugi raz, czy niszczyć.
Konrad: Policja w Opolu Lubelskim nic nie zrobi, bo musi mieć imię, nazwisko i adres oraz numer buta sprawcy, a najlepiej, jak sam się zgłosi.
Maria: Wszyscy potrafią krytykować, że za dużo betonu, mało zieleni, przystanek nie taki, ale poszanować tego, co jest, to nie, skopane są wydeptane trawniki, zobaczymy, ile czasu zajmie, jak znowu wydepczą ci łaknący zieleni. Jest jedna rada, zabetonować, co można, zrobić ze stali i prąd podłączyć, żeby kopało, jak zacznie demolować, może to coś nauczy.
Jarek: Jak do tego doszło. Nie wiem...
Anna: Ewidentny brak zajęcia. Wzięliby się za robotę, to głupoty by nie przychodziły do głowy.
Karolina: Nie miał się na czym wyżyć, to na przystanku zrobił to, a przystanek to przedmiot martwy i nie odda. Zrobił to wandal z pustostanem we łbie.
Mirek: To pokazuje dojrzałość społeczeństwa.
Jar Jur: Są tam kamery. Policja będzie miała co robić. A może pójść w ślad za ławkami w miejscu skwerku na Ogrodowej i po prostu usunąć przystanki. W tym jesteśmy dobrzy.
Marcin-Sylwia: Już komuś przeszkadzało.
Maria: Gdyby policja monitorowała na bieżąco, to sprawca lub sprawcy byliby ujęci i ponieśli koszty swojej demolki. Sprawcy za wszelką cenę powinni być odnalezieni i podani do publicznej wiadomości, a przede wszystkim surowo ukarani. Dziwne, że w centrum miasta wszyscy raptownie ogłuchli i nikt nic nie widział i nie słyszał, przecież nie rozbijali po cichu.
Marcin: A policja w tym czasie chowała się z radarem po okolicznych wioskach.
Dawid: Marcin, a ty gdzie k***a byłeś? Co ty k***a myślisz, że ich jest tyle, żeby na każdej ulicy stać? To później będziesz gadać, że po ch*j oni są wszędzie, nawet piwa nie można się napić. Takim to zawsze wszystko przeszkadza...
Regina: Dla takich wandali nie powinno być litości, pewnie to nie miejscowi. Powinni ponieść większą karę niż ten, co ma 0,5 promila.

„Sprawdzamy, jak daleko sięgają nasze posty i skąd czytają nas internauci! Dajcie znać w komentarzu, z jakiej miejscowości nas widzicie!"

Mariusz: Elżbieta
Joanna: Poniatowa
Waldek: Calamandrana, Piemont, Italia
Ilona: Frankfurt am Main, Deutschland
Alicja: Hildesheim, Deutschland
Cezar: San Escobar
Jarek: Boskoop, Holandia. Witam.
Aleksandra: Antwerpia
Hanna: Italia Trydent „Rovereto"
Grześ: Wiedeń, Austria
Bożena: Karlsruhe, Niemcy
Agnieszka: Niemcy, Viersen

Agnieszka Gołębiowska

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

27 marca
- Stare Komaszyce, Niedźwiada Duża, Grabówka, Opole Lubelskie (4 x), Żmijowiska: Pożary traw.

28 marca
- Opole Lubelskie (ul. Nadstawna, ul. Wiejska), Zosinek, Zastów Karczmiski (2 x), Żmijowiska: Pożary traw.
- Karczmiska: Pożar domu.

29 marca
- Żmijowiska, Kraczewice Rządowe, Chodel, Dobre: Pożary traw.
- Puszno Skokowskie: Drzewo na jezdni.
- Poniatowa: Złamany konar drzewa nad chodnikiem.
- Niezabitów: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

30 marca
- Szczekarków Kolonia, Grabówka (2 x), Stare Komaszyce, Majdany: Pożary traw.
- Niezabitów: Drzewo na jezdni.
- Zosin: Pożar samochodu.
- Poniatowa: Plama substancji ropopochodnej na jezdni.

31 marca
- Miłoszówka, Chodel: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

1 kwietnia
- Poniatowa Wieś: Pożar na wysypisku śmieci.
- Niedźwiada Duża: Pożar trawy.

2 kwietnia
- Łaziska: Kolizja drogowa. Samochód uderzył w ogrodzenie.
- Piotrawin Kolonia: Pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego.
- Poniatowa: Zabezpieczanie uroczystości.
- Kępa Gostecka, Dobre: Pożary traw.
- Głodno: Plama oleju na jezdni.

3 kwietnia
- Rybitwy, Zastów Karczmiski, Kępa Chotecka, Dobre: Pożary traw.

Agnieszka Gołębiowska

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
29 marca	Poniatowa	44-letni mieszkaniec gminy Poniatowa	hulajnoga elektryczna	ponad 1 promil
2 kwietnia	Łaziska	21-letni mieszkaniec gminy Łaziska	Volkswagen	1 promil
2 kwietnia	**Józefów nad Wisłą**	**32-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą**	**rower**	**ponad 2 promile**

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Ceny biletów
11, 12 i 13 kwietnia	Śnieżka 2D DUB	16:00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł
11, 12 i 13 kwietnia	Ja jestem niepokalane poczęcie 2D PL	18:00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł
11, 12 i 13 kwietnia	21:37 2D PL	20:00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł

OPO

eprasa.pl 25aeb526ea

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowych Urzędów Pracy w Puławach i w Opolu Lubelskim. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z danym urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparko – ładowarki, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pracownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Puławy/MARS	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi rozliczeń i kontroli, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/BIO -RELAX		6 726,15 zł	z
Blacharz samochodowy, Bochotnica	1	4 666,00 zł	u
Kustosz muzealny, Janowiec/Muzeum Zamek	1	7 000,00 zł	u
Opiekun ekspozycji, kasjer, Janowiec/Muzeum Zamek	1	4 666,00 zł	u
Adiunkt muzealny, Janowiec/Muzeum Zamek	1	6 000,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny		30,5 zł/godz.	z
Opiekunka w żłobku, Nałęczów/Kolorowe Kredki	1	4 666,00 zł	u
Asystent nauczyciela, Chrząchów	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Nałęczów	1	6 750,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/STANBUS	1	4 666,00 zł	u
Rzemieślnik chłodniarz, Puławy/PIWet	1	5 000,00 zł	u
Krawiec, Puławy/Marciniak	0,5	2 333,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/MOW	1	4 788,00 zł	u
Mechanik, Puławy/Marciniak	1	8 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Chruślanki Józefowskie/DAR -BUD	1	6 000,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ORZEŁ	1	4 666,00 zł	u
Sortowacz, Poniatowa/EFEMERYDA	1	4 666,00 zł	u
Zalewacz form ciśnieniowych, Poniatowa/METALTON		30,5 zł/godz.	z
Szlifierz, Poniatowa/METALTON		30,5 zł/godz.	z
Mechanik maszyn, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy – formierz, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u
Automatyk – elektryk, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 800,00 zł	u
Tokarz, Poniatowa/POLIFOLIA	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”

Panu

lek. Andrzejowi Grymie

Kierownikowi Centrum Opieki Długoterminowej

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego
Centrum Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą w Opolu Lubelskim

Jeden jechał za szybko, drugi na „podwójnym gazie”

Dwaj mieszkańcy powiatu puławskiego dostali mandat i punkty karne za szybką jazdę w terenie zabudowanym. Jeden będzie też tłumaczył się przed sądem, bo nie dość, że jechał za szybko, to jeszcze prowadził pod wpływem alkoholu.

Fot.KPP Puławy

Kierowca dostawczego Iveco nie dość, że przekroczył dopuszczalną prędkość, to jeszcze prowadził, będąc pod wpływem alkoholu i nie zabezpieczył właściwie przewożonego przez siebie sprzętu budowlanego

To efekt kontroli kierowców prowadzonej w minionym tygodniu na drogach powiatu. W piątek (28 marca) policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej komendy m.in. w Bronowicach w gm. Puławy sprawdzali, czy kierujący przestrzegają przepisów, zwłaszcza tych, dotyczących dopuszczalnej prędkości. W pewnym momencie nadjechała osobowa Honda. Urządzenie do pomiaru prędkości wskazało 125 km/h, czyli aż o 75 km/h więcej, niż dopuszczalne w tym miejscu 50 km/h. Za kierownicą siedział 57-latek z gm. Puławy. Funkcjonariusze ukarali go mandatem, punktami karnymi i zatrzymali prawo jazdy na trzy miesiące. Dzień później, w sobotę 29 marca w Rzeczycy w gm. Kazimierz Dolny na jeździe na podwójnym gazie wpadł 29-letni kierowca dostawczego Iveco.

- Badanie na trzeźwość wykazało, że mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny ma ponad pół promila alkoholu w organizmie, co w myśl przepisów kodeksu karnego stanowi przestępstwo. Ponadto samochód, którym się poruszał, od 3 lat nie miał ważnych badań technicznych i po poprzedniej kontroli nie był dopuszczony do ruchu. Nadto minikoparka i zagęszczarka, które mężczyzna przewoził na samochodzie, nie były odpowiednio zabezpieczone do transportu - wylicza kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Kierowca dostawczaka dostał mandat, a na jego konto wskoczyły punkty karne. Zostało mu również zatrzymane prawo jazdy. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości będzie tłumaczył się przed sądem.

- Czeka go jeszcze wysoka grzywna i kara pozbawienia wolności do lat 3. Będzie także musiał zapłacić świadczenie na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości co najmniej 5 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Zamarł, gdy zobaczył, co wykopał

Mieszkaniec Zarzecza w gminie Puławy wykopał na swoim polu granat moździerzowy z czasów II wojny światowej. Niewybuchem zajęli się saperzy.

Fot.KPP Puławy

Mieszkaniec Zarzecza znalazł niewybuch na swoim polu i zawiadomił policję. Stróże prawa ściągnęli z kolei saperów

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Podczas prac polowych mężczyzna natrafił na metalowy przedmiot. Uświadomił sobie, że może być to niewybuch i o swoim odkryciu powiadomił dyżurnego puławskiej komendy. Ten skierował na miejsce policyjny patrol. Mundurowi potwierdzili, że to granat moździerzowy z czasów II wojny światowej. - W związku z podejrzeniem, że w granacie może znajdować się materiał wybuchowy, policjanci wezwali na miejsce saperów oraz zabezpieczyli teren, gdzie został znaleziony. Wczoraj patrol saperski podjął niebezpieczny przedmiot, który następnie został przewieziony w bezpieczne miejsce, aby go zneutralizować - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Jednocześnie przypomina, by w sytuacji, gdy natkniemy się na podobny przedmiot, pod żadnym pozorem nie ruszać go, ani nie przenosić i wezwać policję.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Łukasz Stachyra, 41 l.
Puławy, zm. 13.03.

Krystyna Wyczółkowska, 82 l.
Puławy, zm. 28.03.

Leon Jędrych, 76 l.
Zarzecze, zm. 28.03.

Krystyna Rożek, 83 l.
Puławy, zm. 29.03.

Teresa Pajurek, 85 l.
Klementowice, zm. 30.03.

Stanisław Przepiórka, 87 l.
Kazimierz Dolny, zm. 30.03.

Jerzy Dłużniewski, 71 l.
Puławy, zm. 30.03.

Krystyna Maruszak, 65 l.
Żyrzyn, zm. 31.03.

Halina Gregorczyk, 79 l.
Puławy, zm. 31.03.

Robert Piotr Bartnik, 51 l.
Końskowola, zm. 1.04.

Irena Gil. 81 l.
Puławy, zm. 2.04.

Jarosław Majewski, 49 l.
Wilków, zm. 2.04.

Waldemar Ogonkowski, 49 l.
Puławy, zm. 3.04.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918,
606 119 721

PUL

eprasa.pl 25aeb526ea

Nelka, Franio, Staś i Jaś czekają na naszą pomoc

Kto nie zdążył jeszcze rozliczyć się z fiskusem, ma na to czas do końca kwietnia.

Zachęcamy naszych Czytelników do przekazania 1,5 procenta swojego podatku dla osób chorych, potrzebujących, jak również dla stowarzyszeń działających na terenie naszego powiatu.

Przypominamy czworo najmłodszych mieszkańców, o których pisaliśmy już na naszych łamach, a którzy nadal potrzebują naszego finansowego wsparcia.

Agnieszka Gołębiowska

Nelka

Nela Wychodzka (gmina Łaziska) urodziła się 10 lipca 2019 r.

Achondroplazja - taką diagnozę jej rodzice usłyszeli już w czasie ciąży. Długo nie mogli się z tym pogodzić, ale za wszelką cenę chcą pomóc córeczce, żeby w przyszłości mogła być samodzielna. Liczy się każda złotówka.

- Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie i pomoc! Niestety, nie mamy dobrych wieści... Nelka w ostatnim czasie bardzo często choruje. Bezdechy nocne, które wtedy jej towarzyszą, sprawiają, że boimy się nie tylko o jej zdrowie, ale także o jej życie - mówią rodzice dziewczynki.

Nelka intelektualnie funkcjonuje bez zarzutów. W tym momencie ogranicza ją jej własne ciało. Chodzi, jednak wejście na piętro po schodach to dla niej jak zdobycie najwyższego górskiego szczyty. Często się przewraca przez osłabione napięcie mięśniowe. Nie jest w stanie sama się ubrać, bo jej rączki są za krótkie.

W ciągu ostatnich dwóch lat Nelka urosła zaledwie 5 cm. Obecnie mierzy tylko 80 cm. Tyle, co roczny niemowlak!

- Operacja, która może uratować jej sprawną przyszłość (operacja wydłużenia rączek i nóżek - dop. re.), została wyceniona na ponad milion złotych - dodają rodzice, prosząc o dalszą pomoc w zbiórkach.

Nela Wychodzka

Podaruj Nelce 1,5% swojego podatku, wpisując w rozliczeniu PIT:
nr KRS Fundacji „SiePomaga": 0000396361
Cel szczegółowy: 0191551 Nela

Franio

Franio (gm. Opole Lubelskie) urodził się 17 września 2022 roku z bardzo rzadko występującą wadą wrodzoną: hemimelią strzałkową. Jak wspominają jego rodzice, od razu zauważyli, że jego nóżka wygląda źle - stópka jest koślawa, zgięta kość piszczelowa, lewa nóżka krótsza od prawej...

- Franek dostał skierowanie do ortopedy. Radość z narodzenia wyczekanego synka została brutalnie odebrana przez strach o jego przyszłość! Dlaczego to zdarzyło się właśnie jemu?! - opowiadają. - Niestety, wizyta u doktora potwierdziła najgorszy scenariusz... Wystarczył rzut oka specjalisty, byśmy usłyszeli bez cienia wątpliwości – to hemimelia strzałkowa. Franio urodził się bez kości w lewej nóżce... - dodają ze smutkiem.

Diagnoza potwierdzona też została przez dr. Deszczyńskiego z Paley European Institute w Warszawie. U chłopca wykryto brak części kości strzałkowej, przodozgięcie kości piszczelowej, koalicję skokowo-piętowa, deformację stawu skokowego...

Na drodze do sprawności Frania czeka mnóstwo wyzwań, operacje i intensywna rehabilitacja. Koszty walki o zdrowie chłopca są ogromne.

Franio Klucha

Podaruj Franiowi 1,5% swojego podatku, wpisując w rozliczeniu
PIT: nr KRS Fundacji „SiePomaga": 0000396361
Cel szczegółowy: 0241620 Franciszek

Staś

Staś Sońta (gmina Chodel) urodził się 16 września 2021 r. Jest dzielnym chłopcem, który już od dnia narodzin musi walczyć z przeciwnościami. A powodem tego jest poważna wada serca (CAVC) i wada genetyczna - trisomia 21 chromosomu, czyli Zespół Downa, z którymi przyszedł na świat. Mimo wszystko jest on radosnym małym chłopcem, ale zamiast beztrosko się bawić, nieustannie musi odwiedzać różnych lekarzy - specjalistów. To właśnie oni stoją na straży jego zdrowia.

- Jest bystry, rezolutny i psotny, a do tego wyjątkowo komunikatywny. Dodatkowo kocha wszystkich i wszystko dookoła - mówią o nim rodzice - Michał i Angelika.

Mimo wszystkich problemów rodzice starają się w jak największym stopniu zapewnić Stasiowi normalne dzieciństwo.

- Każdy, kto zna Stasia, to wie, że „biegnie" po życie jak szalony i ciągle do przodu, a my staramy się mu w tym pomóc i zapewnić mu najlepsze warunki do rozwoju, ale i przeżywania zwykłego dzieciństwa takiego, jak inne dzieci - dodają rodzice chłopca.

Obecnie Staś chętnie chodzi do przedszkola i bierze udział w całej masie zajęć, które wspomagają jego rozwój. Niestety ceny wszystkich zajęć dodatkowych, turnusów i innych usług specjalistycznych idą kosmicznie w górę. Gdyby nie wsparcie ze strony innych, rodzice Stasia nie daliby rady.

Staś Sońta

Podaruj Stasiowi 1,5% swojego podatku, wpisując w rozliczeniu
PIT: nr KRS Fundacji „Serca dla Maluszka": 0000387207
Cel szczegółowy: 2329 „Stanisław Sońta"

Jaś

Jaś Bednarz (gm. Karczmiska) urodził się w sierpniu 2019 r. Ze względu na problemy z oddychaniem i sercem od razu trafił na intensywną terapię. Już na samym początku przeżył zapalenie płuc i sepsę. Chłopiec cierpi na zespół Aperta. Charakterystyczne cechy tego schorzenia to zniekształcona głowa, wysokie i wystające czoło, wytrzeszczone i szeroko rozstawione oczy oraz zrośnięte palce u dłoni i stóp.

- Na początku sądziliśmy, że to wyrok. Dziś wiemy, że nasz synek może normalnie żyć. Jeśli tylko zdążymy z ratunkiem - mówiła nam mama Jasia. Na szczęście pojawił się cień nadziei. Dzięki determinacji i uporowi rodziców udało się zebrać fundusze na operację, która odbyła się w USA. Przeprowadził ją dr Faeron, światowej sławy lekarz, który zajmuje się dziećmi z zespołem Aperta.

W pomoc dla Jasia chętnie włączała się lokalna społeczność.

- To dopiero początek długiej drogi do normalnego życia, ale musimy w nią wyruszyć już teraz, póki jest jeszcze taki malutki! W przeciwnym razie dojdzie do nieodwracalnych zmian i na wszystko będzie już za późno! Choroba Jasia postawiła na mojej drodze mnóstwo wspaniałych ludzi o ogromnych sercach, którzy dali mi siłę do walki - mówi wzruszona mama chłopca, prosząc o pomoc dla synka.

Jaś Bednarz

Podaruj Jasiowi 1,5% swojego podatku, wpisując w rozliczeniu
PIT: nr KRS Fundacji „Mam Serce": 0000362564
Cel szczegółowy: Jaś Bednarz

OPO

eprasa.pl 25aeb526ea

Pożar mieszkania w Puławach. Pies uratowany

Gdy pojawił się ogień, zwierzak przebywał w mieszkaniu sam. Na szczęście w porę wrócili właściciele. Jak szacuje straż straty nie są duże.

Fot.MP

W chwili wybuchu pożaru w mieszkaniu przebywał tylko pies

Wszystko działo się w środę 2 kwietnia. Nagle przed godz. 12:00 na osiedlu Gościńczyk rozległy się syreny samochodów strażackich. Zaparkowały przy jednym z bloków przy ul. Grota-Roweckiego. Niedługo potem na miejscu pojawiła się karetka pogotowia i policja.

Pożar wybuchł w mieszkaniu na parterze. W chwili pojawienia się ognia przebywał tam tylko pies. Wystraszonego czworonoga z zadymionego pomieszczenia wyniósł właściciel. Jemu samemu nic się nie stało. Przed blokiem starał się uspokoić trzęsącego się psiaka, którego jak tłumaczy, przygarnął ze schroniska. Starszy mężczyzna pamięta, że wstawił na kuchence wodę na kawę, ale najwyraźniej o niej zapomniał i wyszedł na miasto. Gdy wrócił, zastał pożar.

W akcji brało udział 13 strażaków i 4 pojazdy ratowniczo-gaśnicze, w tym jeden z drabiną. Trwała nieco ponad godzinę. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Jak informuje st. kpt. Konrad Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, spaleniu uległa szafka kuchenna i boazeria, a uszkodzeniu instalacja elektryczna przy kuchence.

To już drugie tego typu zdarzenia na tym osiedlu w tym roku. Pod koniec lutego paliło się w mieszkaniu na czwartym piętrze przy ul. Filtrowej.

Marta Pietroń

Fot.MP

Strażacy przez okno wyrzucali z mieszkania spalone sprzęty

Ryciak w miejsce Kapicy. Nowy zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Puławach

Fot.KP PSP Puławy

St. bryg. Grzegorz Podhajny (z prawej), od 1 kwietnia ma nowego zastępcę. Została nim dotychczasowa zastępczyni KP PSP w Rykach bryg. Monika Ryciak.

Lubelski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Zenon Pisiewicz z dniem 1 kwietnia 2025 roku powołał bryg. Monikę Ryciak na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Puławach.

Bryg. Monika Ryciak zastąpiła na tym stanowisku dotychczasowego Zastępcę Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Andrzeja Kapicę, który w lutym odszedł na emeryturę.

Bryg. Monika Ryciak, jest po komendant KP PSP w Łęcznej, drugą kobietą we władzach komend powiatowych na całej Lubelszczyźnie. Dotąd pełniła funkcję Zastępcy KP PSP w Rykach.

Marta Pietroń

W Opolu Lubelskim będą Senioralia! Kto weźmie w nich udział?

To będzie wyjątkowe wydarzenie! Opole Lubelskie zaprasza na pierwsze w historii Senioralia! A wszystko w ostatnią sobotę sierpnia.

Małgorzata Troczyńska,
kierownik Delegatury PCK w Opolu Lubelskim i współorganizatorka Senioraliów

- Cieszymy się także, że gmina Opole Lubelskie, korzystając z naszej wiedzy i doświadczenia w pracy z seniorami, dostrzega te potrzeby i zdecydowała się zorganizować Senioralia w Opolu Lubelskim, zapraszając do współpracy Polski Czerwony Krzyż. To dowód na to, że lokalne władze nie tylko wspierają aktywizację seniorów, ale także doceniają ich rolę w społeczności. Wierzymy, że wspólnymi siłami uda nam się stworzyć wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników i być może stanie się początkiem pięknej tradycji.

Zgłoszenia do 30 czerwca!
email: opole.lubelskie.seniorzy@pck.pl
tel. 603 443 830 lub 662 726 843

Ma to być nie tylko aktywizacja osób starszych, ale przede wszystkim integracja i budowanie senioralnej wspólnoty.

- Nasze społeczeństwo się starzeje, a dbałość o aktywność, zdrowie i integrację osób starszych staje się jednym z kluczowych wyzwań. Widzimy, jak ogromny potencjał drzemie w naszych seniorach - ich doświadczenie, pasje i chęć działania zasługują na to, by mieli swoje miejsce w życiu społecznym - mówi Małgorzata Troczyńska, kierownik Delegatury PCK w Opolu Lubelskim i współorganizatorka Senioraliów.

To wydarzenie ma zapewnić seniorom przestrzeń, w której poczują się oni docenieni, zainspirowani, ale przede wszystkim zmotywowani do dalszej aktywności.

- Mamy nadzieję, że to wydarzenie pomoże nam przełamywać stereotypy na temat osób starszych i budować mosty między pokoleniami - dodaje.

Senioralia pozwolą na stworzenie przestrzeni, w której seniorzy mogą dzielić się swoimi talentami, pasjami i doświadczeniami, a także inspirować się nawzajem do dalszej aktywności. To wydarzenie, które pokazuje, że wiek nie tylko nie jest barierą, ale wręcz może stać się szansą na nowe wyzwania i naukę nowych rzeczy.

Będzie to również okazja do wymiany doświadczeń pomiędzy różnymi organizacjami seniorskimi.

- Zapraszamy nasze kluby seniora PCK z całego województwa, a także grupy i stowarzyszenia z gminy i powiatu, które działają na rzecz osób starszych. Dzięki temu uczestnicy będą mieli możliwość nawiązania nowych kontaktów, znalezienia inspiracji oraz poznania działań innych środowisk - zachęca Małgorzata Troczyńska.

Zapowiada się całodniowe święto pełne energii, radości i inspirujących spotkań. Rozpocznie się ono od barwnego korowodu ulicami miasta, w którym uczestnicy – seniorzy, mieszkańcy, organizacje i kluby – zaprezentują się w kolorowych strojach, z transparentami i elementami nawiązującymi do ich działalności. Będzie to symboliczne otwarcie wydarzenia, podkreślające siłę i aktywność społeczności seniorskiej.

- Inspiracją do organizacji Senioraliów był nasz udział w Międzynarodowych Senioraliach w Krakowie w 2024 roku. To właśnie tam zobaczyliśmy, ile radości i energii niosą takie wydarzenia. Kluczowe znaczenie dla całej sprawy miało zaangażowanie naszej seniorki Salomei Sójki, która była inicjatorką przystąpienia naszej gminy do programu „Gmina Przyjazna Seniorom", dzięki czemu mogliśmy pojechać do Krakowa i zobaczyć, jak wyglądają takie imprezy - wspomina Małgorzata Troczyńska. - W Krakowskich Senioraliach wziął udział także burmistrz Opola Lubelskiego. Jego obecność i wsparcie dały nam poczucie, że mamy solidne zaplecze ze strony lokalnych władz, aby wspólnie zorganizować podobną imprezę u nas. Mamy nadzieję, że dzięki tej współpracy uda nam się stworzyć wydarzenie, które na długo zagości w sercach uczestników - dodaje.

Co będzie się działo?

Będzie to okazja do obejrzenia wyjątkowego Przeglądu Twórczości Seniorów. W planach są koncerty zespołów wokalnych i instrumentalnych, pokazy taneczne i mini-spektakle teatralne. Seniorzy zaprezentują swoje talenty i pasje, udowadniając niedowiarkom, że wiek to tylko liczba. A dla chętnych i tych najodważniejszych zorganizowany zostanie pokaz mody.

Przez cały czas trwania imprezy otwarte będą strefy tematyczne - m.in. warsztatowa oferująca zajęcia kreatywne, np. tworzenie pamiątkowych przypinek, wystawiennicza, w której będzie można podziwiać stoiska rękodzielników, lokalnych twórców oraz organizacji seniorskich i partnerów wydarzenia.

Nie zabraknie też strefy relaksu i integracji. A to już hit! Będzie to plenerowa odsłona pierwszej w Polsce społecznej kawiarenki Cafe Senior PCK, czyli miejsce do rozmów i odpoczynku w przyjaznej atmosferze.

Pojawi się też fotobudka retro, która umożliwi wykonanie pamiątkowych zdjęć z Senioraliów - z zabawnymi hasłami i stylowymi dodatkami...

W Parku Miejskim w Opolu Lubelskim powstanie też specjalna strefa gastronomiczna, do której organizatorzy zaangażować chcą lokalne Koła Gospodyń Wiejskich. W ofercie mają być m.in. pyszne i zdrowe przekąski. Wydarzeniem towarzyszącym będzie też nordikiada.Pod koniec wydarzenia będzie koncert gwiazdy wieczoru, a na koniec... Senior Disco, czyli międzypokoleniowa potańcówka.

- Pierwsi partnerzy już się zgłaszają, oferując dodatkowe atrakcje - na razie to niespodzianka, ale możemy obiecać, że będzie się działo. Senioralia to wydarzenie, którego nie można przegapić - zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania i do zgłaszania się poprzez formularze dostępne na stronie gminy Opole Lubelskie! - zachęca Małgorzata Troczyńska.

I chociaż bohaterami Senioraliów są osoby starsze, to samo wydarzenie będzie otwarte dla wszystkich. Będzie to świetna okazja do integracji różnych grup wiekowych.

- Chcemy, aby wydarzenie stało się miejscem, w którym każdy – bez względu na wiek – znajdzie coś dla siebie i będzie mógł aktywnie uczestniczyć - podkreśla Małgorzata Troczyńska.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 25aeb526ea

100. urodziny mieszkanek gminy Końskowola i Puław

Na urodziny do babci Władzi, czyli pani Władysławy Murat, zjechała się cała najbliższa rodzina

Fot.MP

Kondycji i optymizmu pani Cecylii Iłowieckiej z Puław mógłby pozazdrościć niejeden 40-latek

Fot.MP

Taką niespodziankę przygotowały jubilatce - pani Władysławie Murat - wnuki. Teraz na zdjęciach ma tu każdego z nich

Fot.MP

Mieszkanka Młynek, pani Władysława Murat oraz mieszkanka Puław, pani Cecylia Iłowiecka w miniony piątek, 4 kwietnia skończyły 100 lat. Urodziny świętowały w gronie najbliższych oraz władz gminy i miasta, z uśmiechem na twarzy przyjmując życzenia i prezenty.

Wielkie święto w Końskowoli!

To już kolejna taka uroczystość w gminie Końskowola od początku roku. Tym razem okrągłe urodziny świętowała mieszkanka Młynek. Pani Władysława Murat całe życie jest związana z tą miejscowością, tu 4 kwietnia 1925 r. się urodziła, wychowała i mieszkała po ślubie z mężem. Wspólnie wychowali córkę, dochowali się dwojga wnuków i dwóch prawnuków.

- Obydwoje rodzice pochodzili z Młynek. Całe życie prowadzili gospodarstwo rolne, nie pracowali zawodowo, hodowali zwierzęta - trzodę, bydło, uprawiali buraki, sprzedawali mleko. Było co robić. Wszyscy w domu byliśmy zaangażowani w tę pracę - opowiada Stanisława Próchniak, córka, z którą na co dzień mieszka pani Władysława.

- Mama lubiła szydełkować, robiła na drutach. Czyta dużo książek. Co prawda wzrok już nie ten, ale przy ładnej pogodzie czyta. Jeśli dzień jest pochmurny, oczy już nie dają rady. Niestety słabo słyszy - opowiada.

W miniony piątek z okazji urodzin bliscy jubilatki zorganizowali rodzinną uroczystość. Z życzeniami i prezentami do pani Władysławy zawitał także burmistrz Końskowoli, Mariusz Majkutewicz, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Danuta Sułek oraz przedstawicielka KRUS, która oprócz życzeń przywiozła seniorce radosną nowinę - o specjalnym dodatku do emerytury.

Głos zabrała także sama jubilatka, która podziękowała wszystkim za obecność i życzenia.

- Życzę, abyście wszyscy przeżyli jeszcze więcej, niż ja. Wszystkim obecnym tu życzę dużo zdrowia i szczęścia. Jestem bardzo zadowolona, że wszyscy przyszli - powiedziała pani Władysława.

Prezydent Puław przybył z kwiatami!

Mimo sędziwego wieku pani Cecylia to osoba o świetnej kondycji, której mogą jej pozazdrościć nawet młodsi. W dniu swojego święta tryskała humorem i zarażała dobrą energią.

Uroczyste obchody jej setnych urodzin bliscy zorganizowali w Restauracji Stara Octownia w Puławach. Z życzeniami, bukietem kwiatów i upominkiem zawitał również prezydent Puław Paweł Maj, któremu towarzyszyła kierownik miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Lisowska. Urzędnicy przekazali na ręce jubilatki także list gratulacyjny od Premiera RP Donalda Tuska.

Pani Cecylia urodziła się 4 kwietnia 1925 r. Od 63 lat mieszka w Puławach. Całe życia prasowała zawodowo jako kadrowa w różnych instytucjach. Wychowała dwoje dzieci, a obecnie cieszy się już z prawnuków.

- Zawsze pełna optymizmu, dobrej energii, sympatii dla bliskich i znajomych. Wśród znajomych „Krysia", zawsze elegancka, z włosami w kolorze meksykańskiej czerwieni. Mama jest zagorzałym kibicem piłki nożnej, siatkówki i skoków narciarskich. Mówi, że cieszy się tak dobrym zdrowiem dzięki doktor Małgorzacie z przychodni Medical - opowiada córka.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 25aeb526ea

Po pijaku wpadł autem na ogrodzenie, po czym... uciekł

POWIAT OPOLSKI: W środę, 2 kwietnia po godzinie 4 nad ranem w Łaziskach jeden z kierowców stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w ogrodzenie posesji. Uciekł z miejsca zdarzenia.

Policję zawiadomił właściciel posesji, której ogrodzenie zostało uszkodzone. Jak się okazało, uderzył w nie Volkswagen, a kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

- Zgłaszający przypuszczał, że kierowca może być nietrzeźwy - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu policjanci zastali jednak 21-letniego pasażera Volkswagena, który również nie był trzeźwy, ale wskazał kierującego.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Zarówno kierowca, jak i pasażer ze zdarzenia wyszli bez szwanku

- Inny patrol udał się do miejsca zamieszkania kierującego Volkswagenem, gdzie zastał 21-latka z gminy Łaziska, który przyznał się do kierowania pojazdem - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

21-latek wydmuchał promil alkoholu.

Okazało się, że prowadząc na podwójnym gazie, stracił panowanie nad samochodem i wjechał w betonowe ogrodzenie jednej z posesji.

Zarówno kierowca, jak i pasażer ze zdarzenia wyszli bez szwanku.

- Po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie 21-latek usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Chciała chronić swoje pieniądze. Straciła 7,5 tys. zł

POWIAT RYCKI: Oszust wydał się wiarygodny, znał imię, nazwisko oraz adres zamieszkania mieszkanki powiatu ryckiego.

Do kobiety zadzwoniła osoba, która przedstawiła się jako pracownik firmy udzielającej pożyczek. Mężczyzna poinformował ją, że ktoś na jej dane próbuje zaciągnąć pożyczkę. Dodatkowo oszust wydał się wiarygodny, gdyż znał jej imię, nazwisko oraz adres zamieszkania. Mężczyzna zapewniał, że tą sprawą zajmą się pracownicy jej banku, którzy zawiadomią policję i inne instytucje. Mężczyzna dodał, że będą do niej wkrótce dzwonić w tej sprawie.

Po około 10 minutach otrzymała zapowiedziany telefon od kobiety, która mówiła ze wschodnio europejskim akcentem i przedstawiła się jako pracownik banku, w którym zawiadamiająca ma konto. W trakcie rozmowy fałszywa pracownica banku przekonała ją, że należy zabezpieczyć jej oszczędności na bezpiecznym monitorowanym rachunku bankowym.

- Mieszkanka naszego powiatu przystała na jej propozycję. Zalogowała się do aplikacji bankowej i za pomocą płatności Blik przekazywała pieniądze. Niestety okazało się, że one trafiły w ręce oszustów, a nie na „bezpieczne konto" - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po zakończonej rozmowie kobieta zorientowała się, że było to oszustwo i straciła łącznie 7500 złotych.

Urszula Sadura

Jazdę zakończył na drzewie

POWIAT RYCKI: Kierowca Audi nie dostosował prędkości do warunków ruchu. Zjechał z jezdni i uderzył w drzewo

W sobotnie popołudnie ryccy policjanci otrzymali zgłoszenie, dotyczące zderzenia drogowego na ul. Szkolnej w Rykach.

Jak ustalili mundurowi, sprawcą kolizji był 19-letni kierujący samochodem osobowym marki Audi. Młody kierowca skręcił z ul. Poniatowskiego w ul. Szkolną, a następnie, nie dostosowując prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, wjechał na chodnik, po czym uderzył w tablicę ogłoszeń, którą uszkodził. Audi zatrzymało się dopiero na drzewie rosnącym przy drodze.

Fot. KPP Ryki

Młody kierowca skręcił z ul. Poniatowskiego w ul. Szkolną, a następnie, nie dostosowując prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, wjechał na chodnik, po czym uderzył w tablicę ogłoszeń, którą uszkodził. Audi zatrzymało się dopiero na drzewie rosnącym przy drodze

- Całe szczęście w wyniku tego groźnie wyglądającego zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Kierujący był trzeźwy i prawo jazdy posiadał od roku. Młody kierowca został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Brawura na drodze wiążę się przede wszystkim z nadmierną prędkością, a ta była najczęstszą przyczyną wypadków drogowych na terenie powiatu ryckiego w 2024 roku.

- Aż 24 proc. wypadków drogowych oraz 18 proc. kolizji drogowych było spowodowane niedostosowaniem prędkości do warunków ruchu. W wypadkach, których przyczyną była brawurowa jazda, śmierć poniosły dwie osoby, a siedem zostało rannych - dodaje policjant.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 400,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Operator CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Przybysławice		30,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Płouszowice Kol./TOLGUM		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Bystrzyca Stara/Bogusławska	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, Bełżyce	1	5 200,00 zł	u
Elektryk, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Monter - elektronik, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Niedrzwica Duża/STALMA	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Rudka Kozłowiecka/ MARAD-BUD	1	35 zł/godz.	u
Kasjer/ sprzedawca, Mętów/Stokrotka	1	4 890,00 zł	u
Sprzedawca w centrum ogrodniczym, Płouszowice Kol.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik krosien tkackich, Nasutów	1	5 700,00 zł	u
Operator maszyn tkackich, Nasutów	1	4 700,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lakiernik proszkowy, Lublin/BMB		4 666,00 zł	z
Stolarz/pracownik produkcji, Lublin		6 000,00 zł	z
Magazynier półproduktów, Lublin		6 300,00 zł	z
Kucharz kuchni bliskiego wschodu, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kucharz kuchni azjatyckiej/indyjskiej, Lublin/ TRUE TASTE	1	4 700,00 zł	u
Samodzielny referent, Lublin/RZI	1	4 880,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Lublin/ZON ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Referent do spraw technicznych Lublin/ZON ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Kierowca/operator podnośnika koszowego, Lublin/LEVEL UP		30,5 zł/godz.	z
Pokojowa, Lublin/DWP		30,5 zł/godz.	z
Pomoc montera klimatyzacji, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Księgowa, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 500,00 zł	u
Kucharz, Lublin/Szpital Kliniczny nr 1	1	4 666,00 zł	u
Kasjer/sprzedawca, Lublin/Stokrotka	1	4 890,00 zł	u
Pracownik produkcji z UDT, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/ STANDARD	1	4 800,00 zł	u
Monter mebli, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz kuchni wietnamskiej, Lublin	1	4 900,00 zł	u
Kierowca taxi, Lublin		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Kłusownik z gminy Uścimów w rękach policji

Funkcjonariusze Polskiego Związku Wędkarskiego znaleźli więcierze służące do nielegalnego połowu ryb. Zawiadomili policję. Policjanci wraz ze Strażą Rybacką ustalili prawdopodobnego sprawcę nielegalnego połowu, którym okazał się 48-letni mieszkaniec gminy Uścimów. W czasie przeszukania posesji mężczyzny znaleziono osiem siatek do połowu ryb i ubrania służące do połowu. Policjanci zabezpieczyli znaleziony sprzęt - informuje mł. asp. Jagoda Maj.

Fot. KPP Lubartów

Sieci znalezione u kłusownika

48-latek odpowie za nielegalny połów ryb, przy pomocy narzędzi i urządzeń połowowych. Przestępstwo to zagrożone jest karą nawet do 2 lat pozbawienia wolności.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

Motocykl roztrzaskał się po zderzeniu z samochodem

POWIAT RYCKI:
Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

Fot.KPP Ryki

58-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący osobowym peugeotem nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklem

W środę, 2 kwietnia około godziny 13.30 policjanci zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym w Stężycy na drodze wojewódzkiej DW801 z udziałem samochodu osobowego i motocykla.

- Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ul. Dęblińskiej i ul. Nadwiślańskiej w Stężycy. Przybyłe na miejsce zdarzenia służby zastały dwa uszkodzone pojazdy oraz jedną poszkodowaną osobę. Zabezpieczono miejsce zdarzenia i udzielono pomocy rannemu mężczyźnie - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. 58-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący osobowym peugeotem nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku motocyklem. Jednoślad był kierowany przez 56-letniego mieszkańca powiatu puławskiego. Niestety w wyniku zdarzenia drogowego motocyklista z obrażeniami ciała został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.

- Obaj kierujący posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami. Ruch w miejscu wypadku odbywał się wahadłowo - dodaje policjant.

Teraz sprawą zajmują się śledczy z ryckiej komendy i ustalają wszystkie okoliczności tego niebezpiecznego zdarzenia drogowego.

Urszula Sadura

5 tysięcy złotych mandatu dla pirata z powiatu puławskiego. Wpadł w Samoklęskach

W terenie zabudowanym gnał z prędkością 145 km/h

Podczas kontroli ruchu drogowego w Samoklęskach w gminie Kamionka lubartowscy policjanci zauważyli pędzący z dużą prędkością motocykl Suzuki.

- Po dokonaniu pomiaru, ręczny miernik prędkości wskazał aż 145 km/h, czyli o 95 km/h więcej, niż pozwalają przepisy - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. Wszystko działo się w terenie zabudowanym.

Policjanci zatrzymali motocyklistę, to 34-letni mieszkaniec gminy Baranów w powiecie puławskim.

- W związku z przekroczeniem aż o 95 km/h dozwolonej prędkości obowiązującej w obszarze zabudowanym, mundurowi zatrzymali mężczyźnie uprawnienia do kierowania pojazdami, a także nałożyli surową karę w wysokości 5 000 zł mandatu (recydywa) i 15 punktów karnych. Mandat został podwójnie podwyższony do kwoty 5 tysięcy złotych, gdyż mężczyzna popełnił to samo wykroczenie w ciągu dwóch lat - informuje lubartowska policja.

Marcin Kusyk

Sędzia z Lubelszczyzny usłyszał zarzuty dyscyplinarne. Chodzi o KRS

Rzecznik Dyscyplinarny Ministra Sprawiedliwości postawił zarzuty dyscyplinarne dziewiętnastu sędziom. Wśród nich jest sędzia biłgorajskiego sądu, Zbigniew Łupina.

Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, że Rzecznik Dyscyplinarny Ministra Sprawiedliwości, Cezariusz Baćkowski, przedstawił zarzuty dyscyplinarne „w sprawie uchybienia godności urzędu oraz oczywistej i rażącej obrazy przepisów byłym i obecnym sędziom - członkom nieprawidłowo powołanej Krajowej Rady Sądownictwa". Zarzuty usłyszało 19 sędziów, wśród nich znalazł się sędzi Sądu Rejonowego w Biłgoraju - Zbigniew Łupina.

„Członkowie KRS nie podejmowali działań na rzecz ochrony sędziów stających w obronie praworządności"

Ministerstwo Sprawiedliwości tłumaczy, że sędziowie - członkowie Krajowej Rady Sądownictwa powołani w trybie ustawy z 8 grudnia 2017 r., usłyszeli zarzuty dyscyplinarne w związku ze swoim udziałem w działalności tego organu.

- KRS ukształtowana w nowym modelu nie zapewniała niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej, a jej funkcjonowanie miało trwały wpływ na proces nominacyjny sędziów. W efekcie podważało to prawo obywateli do rozpoznania ich spraw przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą gwarantowane zarówno w Konstytucji RP, jak i aktach prawa międzynarodowego i europejskiego. Działalność Rady wspierała reorganizację wymiaru sprawiedliwości, naruszając jego odrębność oraz konstytucyjny trójpodział władz. Członkowie KRS nie podejmowali również działań na rzecz ochrony sędziów stających w obronie praworządności, wobec których prowadzono postępowania dyscyplinarne o charakterze represyjnym - czytamy w komunikacie Ministerstwa Sprawiedliwości.

red.

Pijany traktorzysta wpadł dzięki świadkom

31-letni traktorzysta z gminy Urzędów został zatrzymany przez policję po tym, jak świadkowie zauważyli go prowadzącego pojazd w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna jechał całą szerokością drogi. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierowcy: miał ponad 3 promile alkoholu.

Mężczyzna został zatrzymany, a jego prawo jazdy zostało odebrane. Wkrótce odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności oraz wysoka kara finansowa.

Policja dziękuje świadkom za ich czujność oraz odpowiedzialną postawę. Ich szybka reakcja zapobiegła potencjalnej tragedii na drodze.

Magdalena Kołcon

Kolekcjoner wykroczeń drogowych złapany. Mandaty na gigantyczną kwotę

Lublin: Policjanci zatrzymali 25-letniego kierowcę tira, który nie stosował się do czasu pracy.

Dodatkowo sporządzone materiały przekazano do Inspekcji Transportu Drogowego w celu przeprowadzenia postępowania administracyjnego

Fot.KMP Lublin

Mundurowi zajmujący się transportem drogowym z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu ciężarowego marki Scania wraz z naczepą.

- 25-latek wykonywał usługę transportową na rzecz jednego z przedsiębiorców. W trakcie kontroli policjanci zauważyli, że mężczyzna notorycznie łamie przepisy dotyczące czasu pracy. Kierujący przekraczał dopuszczalne limity oraz nie odbywał wymaganej przepisami przerwy - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zdecydowali o nałożeniu na 25-latka 36 mandatów karnych na łączną kwotę blisko 22 tys. zł. Dodatkowo sporządzono dokumentację, która zostanie przekazana do Inspekcji Transportu Drogowego w celu wszczęcia postępowania administracyjnego i nałożenia kolejnej kary na przedsiębiorcę nawet w kwocie 180 tys. zł.

Joanna Niećko

47-latek odpowie za groźby wobec posłanki

Za kierowanie gróźb wobec posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odpowie 47-letni mieszkaniec, który zadzwonił do biura poselskiego i groził jej śmiercią. Po analizie numeru telefonu dotarli do 47-letniego mężczyzny, który w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Został przewieziony do policyjnego aresztu, gdzie spędził noc.

Potem prokuraturze słyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowania się i zbliżania do posłanki i pracownic biura.

Za kierowanie gróźb karalnych grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

Kto pokrzyżował plany prezydentowi Puław

Paweł Maj konsekwentnie zamierzał odsiedzieć wyrok aresztu za złamanie zakazu użytkowania „Orlika". Od poniedziałku miał przebywać w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Ale w piątek ktoś... wpłacił za niego grzywnę.

Paweł Maj, *Prezydent Puław*
Wierzę, że te działania przyniosą realne zmiany, i zapewniam Was, że nie odpuszczę tej sprawy! Będę patrzył władzy na ręce i domagał się normalności. Wiem, że razem z Wami jesteśmy w stanie „przenosić góry" - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych.

Sądowa batalia o kopanie piłki

O kontrowersyjnej sprawie boiska „Orlik" wybudowanego kilkanaście lat temu z rządowych pieniędzy przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach słyszała już cała Polska. Możliwość korzystania z obiektu mają jedynie uczniowie tejże podstawówki. A jeszcze kilka lat temu, nawet po lekcjach, popołudniami boisko tętniło życiem, bo trenowały na nim miejscowe dziecięce i młodzieżowe kluby sportowe, korzystali z niego również mieszkańcy osiedla Włostowice.

Niestety właścicielom jednego z domów jednorodzinnych sąsiadujących z „Orlikiem" przeszkadzał hałas i oświetlenie boiska. Małżeństwo poszło do sądu.

Efektem sądowej batalii były kolejne wyroki sądu, który stawał po ich stronie i ograniczył możliwość korzystania z obiektu. Miasto ustawiło wysokie ekrany akustyczne, które m.in. ograniczały hałas. Urzędnicy myśleli, że to rozwiąże problem i zezwolili na korzystanie z boiska nie tylko uczniom SP 4, co znowu znalazło swój finał w sądzie.

Prezydent: Nie zapłacę, wolę iść siedzieć!

Sąd nałożył na Miasto Puławy 5 tys. zł grzywny, zamiennej na karę aresztu dla prezydenta. Prezydent Paweł Maj, który od początku bronił aktywności młodzieży na „Orliku", a całą sytuację nazwał absurdalną, postanowił, że grzywny nie zapłaci i woli iść do więzienia.

W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim miał stawić się wczoraj (poniedziałek 7 kwietnia) i miał tam przebywać do piątku.

Zwrot akcji

Gdy wszyscy już szykowali się na to, że w poniedziałek za Pawłem Majem zamknął się drzwi więzienia, a data ta zbliżała się nieuchronne, nagle w piątek okazało się, że wcale nie pójdzie „siedzieć". Ktoś opłacił grzywnę. A to pociągnęło za sobą szereg konsekwencji - sąd cofnął nakaz osadzenia go w Zakładzie Karnym. Następnie dokument z decyzją sądu trafił do komornika, który w poniedziałek miał doprowadzić go do opolskiego zakładu.

- Nie otrzymałem jeszcze oficjalnego potwierdzenia, ale wiem, że prawdopodobnie nie trafię do więzienia i nie zostanę tam wpuszczony - mówił w piątek wieczorem Paweł Maj.

Minister Sportu zabiera głos w sprawie „Orlika" w P

Zdaniem Ministra Sportu i Turystyki to PiS jest winien częściowemu zakazowi korzystania z „Orlika" przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, za złamanie którego prezydent miasta miał iść do więzienia. Dlatego Sławomir Nitras zapowiada zmiany w prawie, by zapobiegać takim sytuacjom w przyszłości. - Doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę - tak skwitował swoje wystąpienie w sejmie.

Nawet ustawienie ekranów akustycznych, na które miasto wydało kilkaset tysięcy złotych, nic nie dało

Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras zapowiada zmiany w prawie, które zapobiegną podobnym sytuacjom, jak ta w Puławach, w przyszłości

Minister sportu w sejmie do posłów PiS: Nie zamkniecie już żadnego „Orlika"!

W miniony czwartek (3 kwietnia) o sprawie w sejmie mówił Minister Sportu i Turystyki. Sławomira Nitrasa sprowokowało pytanie posłanki PiS z Podkarpacia dotyczące dotacji na sport dla województw ściany wschodniej - podlaskiego, podkarpackiego i lubelskiego oraz nierównego traktowania tych regionów względem innych w kraju.

To zadziałało na ministra jak płachta na byka. Sławomir Nitras zarzucił, że to rządy PiS zaniedbały sport, oberwało się m.in. obecnemu Marszałkowi Województwa Lubelskiego Jarosławowi Stawiarskiemu. Jako przykład zaniedbania przytoczył przykład puławskiego „Orlika".

- Wy postanowiliście zamykać „Orliki", tak, jak doprowadziliście do zamknięcia „Orlika" w Puławach. Ludzie! Boisko, gdzie dzieci w szkole grają w piłkę i wy PiS, tak PiS zamykacie to boisko! Nie wy? - grzmiał Sławomir Nitras i kontynuował:

- A wiecie, kto złożył wniosek o zamknięcie tego „Orlika" w Puławach? Wasz działacz. Wasz kandydat do Rady Miasta. A wiecie, jak go mieszkańcy Puław ocenili? Mam tu protokół. Na swojej dzielnicy, w tej szkole, w której doprowadził do zamknięcia „Orlika", ten pan, wasz działacz, działacz PiS-u, tam głosowało ponad 1 700 osób, jego sąsiedzi. Wiecie, ile dostał głosów? 20. Taką ma opinię ten człowiek wśród mieszkańców.

Istotnie, skarżący startował z niepowodzeniem do Rady Miasta Puławy w wyborach samorządowych w 2010 r. z listy Prawa i Sprawiedliwości.

W dalszej części swojej wypowiedzi Minister Sportu i Turystyki zwrócił się do mieszkańców Puław, młodzieży i trenerów.

- Nie pozwolimy zamknąć jakiegokolwiek „Orlika" w Polsce. My budujemy tę infrastrukturę po to, żeby służyła dzieciom i żaden PiS-owski działacz nie zamknie żadnego obiektu - mówił.

Jak informował, jego resort wspólnie z Ministerstwem Klimatu pracuje nad rozwiązaniem prawnym, które ma zapobiec takim sytuacjom, jaka ma miejsce obecnie w Puławach.

- W ciągu miesiąca zmienimy prawo tak, że żaden PiS-owski działacz nie zlikwiduje obiektu sportowego, nie doprowadzi do zamknięcia - podnosił.

- W Puławach doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę, bo ten problem da się rozwiązać, łącznie z tym, że nie musi on stawiać się do aresztu, tylko musi nam pomóc, musi chcieć, a nie robić demonstrację - skwitował.

Co na to prezydent Paweł Maj?

Tego samego dnia, na kilka dni przed tym, jak miał zgłosić się do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, włodarz Puław odniósł się do słów ministra Nitrasa.

- Wyrok jest wyrokiem. Nie wiem, jakie rozwiązanie ma pan minister, by nie stawić się do aresztu - stwierdził prezydent Puław.

- Niezapłacenie grzywny było moim świadomym wyborem, który podtrzymuję. Bardzo cieszę się, że zapowiedział zmiany w prawie. Moim gestem pójścia do więzienia pokazałem, jak wiele osób przyłącza się do walki z absurdami prawnymi. Cieszę się, że rząd, tak jak ja podniósł rękawicę, aby walczyć z taką patologiczną sytuacją. Wreszcie będziemy mieli zmianę prawa, by nigdy w całej Polsce „Orlik" czy boisko przyszkolne nie było zamykane przed naszymi dziećmi. W areszcie będę czekał na konkretne rozwiązania zmian prawnych, zaproponowanych przez ministra Nitrasa, umożliwiających dzieciom granie bez przeszkód na „Orliku"- tłumaczy Paweł Maj.

Miejska radna: Minister sobie przypomniał, bo prezydent idzie do więzienia

Wypowiedź ministra Nitrasa tego samego dnia ostro skontrowała miejska radna na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowym. Podkreśla, że sama od roku próbowała zainteresować go problemem za pośrednictwem różnych kanałów - niestety bezskutecznie.

- Po czym jego wiceminister w styczniowym programie w Polsacie jest wielce zdziwiony sytuacją. Obiecuję zająć się priorytetowo sprawą. Myślę, to jest konkret. To jest nasz czas. Więc próbuję trzy razy mocniej. A tu nadal nic. Aż tu dzisiaj w Sejmie, w blasku fleszy występuje minister sportu i mówi, że to wina PiS - napisała Anna Szczepańska-Świszcz i dodaje:

- Zrobiono sobie z tego polityczną szopkę, kij do walenia drugiej strony po łbie. Tyle że nasze dzieci dalej nie mogą korzystać z boiska i nie ważne, czy głosowałeś na PiS, PO, TD, PSL, czy Polską Partie Przyjaciół Piwa.

Szczepańska-Świszcz wytyka Sławomirowi Nitrasowi bierność.

- Ministrze, przypomniałeś sobie o tej sprawie tylko dlatego, że prezydent w poniedziałek idzie do więzienia i jest panu wstyd. No ale sprawę trzeba w końcu zakończyć i zmienić prawo. O to i tylko o to cały czas chodzi - stwierdza.

Puławski PiS reaguje

Do słów ministra Nitrasa odniósł się również Przewodniczący Rady Miasta Puławy i szef powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości.

- Pan Minister sportu Sławomir Nitras publicznie stwierdził, że skarżący w sprawie Orlika na Włostowicach jest działaczem i członkiem Prawa i Sprawiedliwości. To nieprawda – osoba ta nigdy nie należała do struktur PiS ani nie pełniła w nim żadnej funkcji. Tego rodzaju nieścisłości mogą wprowadzać opinię publiczną w błąd i niepotrzebnie upolityczniać sprawę, a tak naprawdę mamy niesprawiedliwy wyrok „wolnego sądu" - stwierdził Mariusz Wicik.

Poszedł nawet dalej.

- Pan minister zarzucił brak działań rządu Prawa i Sprawiedliwości, drodzy państwo w marcu 2024 roku do ministra Nitrasa zostało skierowane oficjalne obszerne pismo z prośbą o podjęcie działań mających na celu wyjście z kompromitującej sytuacji, jaka spotkała mieszkańców Puław. Do dnia dzisiejszego nie została udzielona odpowiedź ze strony MSiKF, co budzi uzasadnione obawy o sposób traktowania tej sprawy przez resort - dodał, prezentując na swoim profilu w mediach społecznościowych dokumenty, które zostały skierowane w tej sprawie do różnych instytucji.

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

w pójściu do więzienia?

- Sprawa jest niezwykle zastanawiająca. Nie wiem, kiedy i na jakie konto wpłynęła wpłata. Grzywna miała swoje subkonto do wpłat, które nie jest znane osobom postronnym, więc ktoś musiał się naprawdę postarać, by tego dokonać. Czyżby celem było uniknięcie kompromitacji państwa i wymiaru sprawiedliwości? Okazuje się, że prawo dopuszcza taką sytuację, ponieważ grzywna została nałożona na miasto w postępowaniu cywilnym i mogą ją zapłacić osoby trzecie - stwierdził.

Ale, jak podkreślił, taki obrót sprawy do końca go nie cieszy.

- Nie zgadzam się z taką ingerencją w wyroki, ale liczę, że ta osoba lub podmiot niebawem się ujawni i równie chętnie będzie spłacać grzywny innym ofiarom wadliwego systemu - mówi Paweł Maj.

Cieszy go za to fakt, że dzięki uporowi, konsekwentnemu działaniu, społecznemu poparciu i nagłośnieniu sprawy przez media problemem zainteresowało się w końcu ministerstwo, które zapowiedziało zmiany w prawie, uniemożliwiające zamykanie boisk. Oznacza to też szansę na to, że „Orlik" przy SP 4 w Puławach wkrótce zostanie otwarty popołudniami i będą mogły z niego korzystać dzieci nie tylko w czasie lekcji, ale wszyscy mieszkańcy osiedla.

- Wierzę, że te działania przyniosą realne zmiany i zapewniam Was, że nie odpuszczę tej sprawy! Będę patrzył władzy na ręce i domagał się normalności. Wiem, że razem z Wami jesteśmy w stanie „przenosić góry" – nie ma dla nas rzeczy niemożliwych - skwitował Paweł Maj.

Z informacji, jakie w mediach społecznościowych pojawiły się w niedzielny wieczór wynika, że wpłaty miał rzekomo dokonać Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras.

Marta Pietroń

uławach. „Otworzymy go!"

Europoseł Wcisło: „Orlik" narzędziem walki politycznej

Do sprawy odniosła się także Europoseł KO Marta Wcisło podczas piątkowej konferencji zorganizowanej przy boisku „Orlik" przy SP 4 w Puławach.

Posłanka podkreślała wagę takich miejsc dla zdrowia i prawidłowego rozwoju dzieci.

- W Puławach ten „Orlik" stał się narzędziem do walki politycznej, mimo że władze miasta zadbały o to i zainwestowały dodatkowo w ekrany wyciszające. Może chodzi o coś innego? Może chodzi o słowa, które padły tu, w Puławach w październiku 2022 r. z ust prezesa Kaczyńskiego, który powiedział: „Np. tutaj podobno jest jakiś niezbyt nam chętny prezydent miasta. No to co zrobić? Wyprowadzić go? Czy o to chodzi w tej walce o „Orlik", o to, żeby wyprowadzić prezydenta i przejąć miasto? - grzmiała.

Zaistniałą sytuację nazywa skandalem i działaniem na szkodę lokalnej społeczności - dzieci i młodzieży.

- To działanie niczym nieuzasadnione. Komuś coś się przywidziało, „Orlik" ma być zamknięty - mówiła.

Podobnie, jak minister sportu, europosłanka zapowiedziała działania zmierzające do zmiany prawa, które mają zapobiegać takim sytuacjom na przyszłość. Co istotne, w samych Puławach jest jeszcze kilka innych tego typu boisk znajdujących się na osiedlach w bliskiej odległości bloków. Z tamtych okolic takiego zgłoszenia o uciążliwości do władz miasta nie było.

Działania prezydenta Pawła Maja w pełni popiera jego zastępca, który towarzyszył Marcie Wcisło podczas piątkowej konferencji.

- Wszystkie działania, które w ciągu ośmiu lat podejmował pan prezydent Maj, spaliły na panewce. Postępowanie pana Maja uważam za godne, bo walczy za lokalną społeczność o udostępnienie tego obiektu, ale również wielokrotnie kierował różnego rodzaju pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości, do wszystkich rzeczników praw obywatelskich, praw dziecka, do Ministerstwa Sportu, które pozostawały bez echa - mówił Grzegorz Nowosadzki.

Co ważne, nawet gdyby prezydent odsiedział karę aresztu, to nie zmienia się sytuacja z możliwością użytkowania boiska. Jak informują władze miasta, po godz. 15 wciąż pozostaje ono zamknięte.

- Nadal obowiązuje wyrok, który zapadł pod koniec 2023 r. On nie zmienia w żadnej formie sytuacji tego „Orlika", on nadal jest zamknięty. Nadal poza godzinami lekcyjnymi dzieci nie mogą z niego korzystać. Stan prawny się nie zmienił, dlatego potrzebne są szybkie działania legislacyjne - nadmienia wiceprezydent Puław.

Miasto złożyło wniosek do sądu o udostępnienie obiektu. Procedura jest w toku.

Marta Pietroń

Mariusz Wicik,
szef struktur PiS w powiecie puławskim
Pan Minister Sportu Sławomir Nitras publicznie stwierdził, że skarżący w sprawie Orlika na Włostowicach jest działaczem i członkiem Prawa i Sprawiedliwości. To nieprawda - osoba ta nigdy nie należała do struktur PiS ani nie pełniła w nim żadnej funkcji.

Grzegorz Nowosadzki,
wiceprezydent Puław
Nadal obowiązuje wyrok, który zapadł pod koniec 2023 r. On nie zmienia w żadnej formie sytuacji tego „Orlika", on nadal jest zamknięty. Nadal poza godzinami lekcyjnymi dzieci nie mogą z niego korzystać.

Anna Szczepańska-Świszcz,
miejska radna
Ministrze, przypomniałeś sobie o tej sprawie tylko dlatego, że prezydent w poniedziałek idzie do więzienia i jest panu wstyd.

Narkotyki, salon gier, kontrterroryści, zatrzymania!

Policjanci z Garwolina przeprowadzili szeroko zakrojoną akcję wymierzoną w przestępczość narkotykową. W jej wyniku zlikwidowano nielegalny salon gier, który stanowił punkt handlu narkotykami.

Akcja wejścia do lokalu przy ul. Warszawskiej w Dęblinie

W ręce funkcjonariuszy wpadły trzy osoby, w tym 46-letnia kobieta podejrzana o prowadzenie lokalu oraz dwoje dilerów: 33-latka i 51-letni mężczyzna. Śledczy zabezpieczyli narkotyki, sprzęt do ich porcjowania oraz gotówkę.

Skrupulatna praca śledczych

Działania były efektem długotrwałej pracy operacyjnej i śledczej garwolińskich prokuratorów oraz funkcjonariuszy wydziału kryminalnego. Dzięki ich zaangażowaniu udało się zatrzymać osoby podejrzane o udzielanie środków odurzających oraz zlikwidować miejsce nielegalnej działalności hazardowej.

Akcja została przeprowadzona we wtorek, 1 kwietnia. Policjanci jednocześnie wkroczyli do trzech wytypowanych miejsc na terenie Dęblina. Do jednego z nich dostali się siłowo, wspierani przez kontrterrorystów. Tam natrafili na nielegalny salon gier, w którym prowadzono handel narkotykami. Zatrzymano 46-letnią kobietę, podejrzaną o organizowanie tego procederu.

Zatrzymania i zabezpieczone substancje

Funkcjonariusze zatrzymali także 33-letnią kobietę i 51-letniego mężczyznę, których podejrzewa się o handel narkotykami. Według zgromadzonych dowodów mężczyzna miał uczestniczyć w obrocie znacznych ilości środków odurzających. W toku przeszukań policjanci zabezpieczyli amfetaminę, marihuanę, gotówkę oraz sprzęt służący do porcjowania substancji.

Ze względu na wagę zarzutów, prokuratura skierowała wniosek o tymczasowe aresztowanie 51-latka. Sąd przychylił się do tej decyzji i zdecydował o jego osadzeniu w areszcie na trzy miesiące. 33-letnia kobieta została objęta policyjnym dozorem.

Surowe konsekwencje

Zatrzymanym grożą wysokie kary. Za wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków przewidziano do 12 lat więzienia, a za handel zakazanymi substancjami – do 10 lat. Prowadzenie nielegalnych gier hazardowych to przestępstwo zagrożone karą grzywny, pozbawienia wolności do lat trzech lub obiema tymi sankcjami łącznie.

Wspólne działania służb

Operacja była możliwa dzięki współpracy Komendy Powiatowej Policji w Garwolinie z Komendą Powiatową Policji w Rykach oraz Służbą Celno-Skarbową z Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie. W działaniach uczestniczyli również funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie.

mp

Uwierzyła oszustom i została z pustym kontem

Otrzymała informację, że ktoś się włamał na jej konto, próbował wyłudzić kredyt i przelać jej oszczędności. Wpłaciła wszystko na „bezpieczne konto", używając kodów Blik. A potem okazało się, że to dzwonił oszust... Mieszkanka powiatu straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych!

W środę, 2 kwietnia jedna z mieszkanek powiatu opolskiego zawiadomiła policjantów, że padła ofiarą oszustów.

- Zadzwoniła do niej kobieta podająca się za pracownika banku, poinformowała ją, że było włamanie na jej konto bankowe, następnie próba wyłudzenia kredytu i wypłata zgromadzonych na jej rachunku środków pieniężnych, które zostały przelane na dwa inne konta - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mieszkanka powiatu opolskiego została poinformowana przez rzekomego pracownika banku, że ten zauważył wykonane z jej rachunku przelewy i zwrócił pieniądze na jej konto. Jednak żeby je ochronić, powinna pieniądze wypłacić w banku, a następnie wpłacić w bankomacie na „bezpieczne konto" za pomocą podawanych jej przez fałszywego pracownika banku podczas rozmowy.

66-latce nawet przez myśl nie przeszło, że może to być próba oszustwa, więc wszystkie polecenia wykonała.

- Kiedy wpłaciła wszystkie swoje pieniądze jej rozmówca, życząc spokojnego wieczoru i informując, że skontaktuje się z nią jutro, rozłączył się - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Następnego dnia kobieta opowiedziała o sytuacji znajomej i dopiero podczas tej rozmowy zorientowała się, że ktoś ją oszukał. Powiadomiła policjantów.

Pamiętajmy!

Kiedy otrzymamy telefon z informacją o próbie włamania na nasze konto bankowe, nie działajmy pochopnie. To właśnie tak oszuści straszą swoje potencjalne ofiary. Ale nie ufajmy też rozmówcy, który prosi nas o podanie danych do logowania do banku. - W takiej sytuacji należy zadzwonić do swojej placówki banku i zweryfikować otrzymane informacje - przestrzegają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 25aeb526ea

Mateusz M. wielokrotnie groził starszemu bratu, groził też swojej siostrze

Odpowie za śmierć własnego brata. Grozi mu nawet dożywocie

POW. ŁUKOWSKI: Furiacki atak Mateusza M. na starszego brata zakończył się śmiercią 30-letniego Konrada - dowodzą śledczy, choć prokurator nie dopatrzył się w tej sprawie podstaw do oskarżenia mieszkańca wsi Łazy o zabójstwo. Nie zmienia to faktu, że 27-latkowi grozi teraz nawet dożywocie.

Fot. Policja/Archiwum

Prokuratura zakończyła śledztwo aktem oskarżenia przeciwko Mateuszowi M. Śledczy stwierdzili, że doszło tu do umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego zgonem pokrzywdzonego

Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł

Gehenna mieszkańca miejscowości Łazy (gm. Łuków) miała trwać tygodniami. Jak ustalili śledczy, w lipcu br. 27-letni Mateusz M. dwukrotnie zaatakował starszego od siebie o trzy lata brata - Konrada.

Najpierw 14 lipca 27-latek miał zadać bratu liczne ciosy rękami oraz szpadlem, w efekcie których Konrad doznał poważnych obrażeń, w tym złamania kości nosa oraz przedniej ściany zatoki szczękowej.

Kilkanaście dni później - 29 lipca - Mateusz miał użyć do ataku drewnianej sztachety. 30-letni Konrad M. z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Nie odzyskał przytomności i niedługo później zmarł.

Policjanci ustalili, że Mateusz M. wielokrotnie groził starszemu bratu, groził też swojej siostrze, którą notorycznie obrażał i wyzywał. Zaczął też grozić sąsiadom.

W Łazach przyznają, że w tym domu przemoc trwała od lat.

- Mateusz znęcał się nad bratem, ale także nad innymi członkami rodziny - relacjonowała dziennikarzowi „Wspólnoty" mieszkanka wsi Łazy.

Prokurator: To nie było zabójstwo

Mateusz M. został zatrzymany, a w sierpniu Sąd Rejonowy w Łukowie aresztował 27-latka. Mężczyzna usłyszał kilka zarzutów.

Najpoważniejszy z nich dotyczył spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu jego brata w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Mateusz M. nie przyznał się do popełnienia tego czynu, składał wyjaśnienia. Prokuratura stawiała ten zarzut w momencie, gdy 30-letni brat podejrzanego był jeszcze hospitalizowany. Śledczy badali okoliczności zdarzenia, analizowany był proces leczenia pokrzywdzonego. Niewykluczona była zmiana zarzutu dla Mateusza M.

Prokuratura zakończyła śledztwo aktem oskarżenia przeciwko Mateuszowi M., który do sądu wysłano 31 marca. 27-latkowi nie zarzucono zabójstwa brata. Śledczy stwierdzili, że doszło tu do umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego zgonem pokrzywdzonego. Poza tym ostatecznie sformułowano wobec Mateusza M. jeszcze trzy zarzuty dotyczące gróźb wobec trzech różnych osób oraz jeden zarzut dotyczący pobicia przez niego Konrada M., do którego miało dojść w lipcu ub.r., na kilkanaście dni przed atakiem skutkującym zgonem pokrzywdzonego.

Grozi mu dożywocie

Obrońca Mateusza M. domagał się wypuszczenia 27-latka z aresztu. Sąd jednak odmawiał, w efekcie mężczyzna wciąż przebywa za kratami. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Siedlcach. Oskarżonemu grozi teraz kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat albo nawet kara dożywocia.

Dominik Smagała

W kwestii zdarzenia drogowego policja prowadziła postępowanie o wykroczenie

Najpierw ranił brata nożem, potem frunął autem. Sprawca był pod wpływem, pokrzywdzony odmówił składania zeznań

POW. ŁUKOWSKI: Śledczy badają sprawę mieszkańca gminy Trzebieszów, który najpierw miał zranić swojego młodszego brata nożem, a potem rozbić się autem w miejscowości Dębowica. 20-latek był pod wpływem „środków działających podobnie do alkoholu". Mężczyzna usłyszał zarzut i stanie teraz przed sądem.

Fot. Policja/Archiwum

Tyle zostało z audi, którym pędził 20-latek z gminy Trzebieszów. Mężczyzna może mówić o ogromnym szczęściu

Dwaj bracia, dwie minuty, dwa zgłoszenia

Policjanci otrzymali zgłoszenie o awanturze, do której miało dojść między dwoma braćmi, tuż po południu 17 lutego. Według informacji przekazanych mundurowym, podczas zdarzenia w Trzebieszowie (pow. łukowski) w ruch miał pójść nóż, którym zraniony został młodszy z braci - 17-latek.

Starszy z braci, 20-latek, miał natomiast uciec z miejsca zdarzenia samochodem marki Audi. Jak przyznają policjanci, minęło dosłownie dwie minuty, a dotarło do nich kolejne zgłoszenie. Tym razem chodziło o wypadek w Dębowicy, ale ponownie głównym „bohaterem" zdarzenia miał być 20-latek z audi.

Na miejscu policjanci znaleźli w polu obok drogi wrak opisywanego w zgłoszeniu audi.

- I leżącego kilkanaście metrów dalej młodego mężczyznę. 20-latek z audi został zabrany karetką do szpitala. Obrażenia, jakich doznał, nie zagrażają jego zdrowiu i życiu - podał w komunikacie prasowym asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Młodszy z braci raniony nożem

Jednocześnie mundurowi pojechali także do wskazanego domu w gminie Trzebieszów, gdzie miało dojść do awantury między braćmi. Na miejscu zastali rannego 17-latka.

- Mówił policjantom, że jego starszy brat bez żadnego powodu „wpadł w szał" i kilkakrotnie ranił go nożem, a później bardzo szybko wybiegł z mieszkania i odjechał z posesji swoim audi. Również 17-latek został przewieziony do szpitala, na szczęście urazy, jakich doznał w wyniku zranienia nożem, nie zagrażają jego życiu - wskazał asp. szt. Marcin Józwik.

I to właśnie tego zdarzenia dotyczą wspomniane konsekwencje, które spotykają starszego z braci. 20-latek usłyszał zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu młodszego brata.

- Zażądano dokumentacji medycznej, wywoływana jest opinia biegłego, co do kategorii obrażeń. W zależności, czy to będą lekkie lub średnie obrażenia ciała, będziemy podejmować kolejne czynności. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Z prawa do odmowy złożenia zeznań skorzystał pokrzywdzony - poinformowała nas prokurator Jolanta Niewęgłowska, pf. prokuratora rejonowego w Łukowie.

Mężczyzna pozostaje na wolności.

Auto przeleciało tuż obok zbiornika na gaz

Co się wydarzyło w Dębowicy? Moment zdarzenia uchwycił monitoring zamontowany na domu, obok którego audi prowadzone przez 20-latka - dosłownie - przeleciało.

- Jadący z bardzo dużą prędkością kierujący samochodem marki Audi wyprzedzał na drodze inne pojazdy i omal nie zderzył się „czołowo" z jadącą z przeciwka osobówką. Kierujący nią musiał uciekać na prawe pobocze, a wymijający się z nim samochód audi otarł się o jego bok. Później kierujący samochodem audi 20-latek stracił panowanie nad swoim pojazdem, zjechał z jezdni na pobocze, „koziołkując" uderzył w ogrodzenie, a następnie „przeleciał" nad wjazdem do posesji i zatrzymał się na pobliskim polu - opisuje asp. szt. Marcin Józwik.

Policjanci udostępnili nagranie z monitoringu w internecie. Jak podkreślają - ku przestrodze. Wygląda to, jak scena kaskaderska z hollywoodzkiego filmu. 20-latek może mówić o sporym szczęściu - przelatujące przez działkę audi minimalnie minęło zbiornik na gaz LPG.

Zagroził bezpieczeństwu. Był pod wpływem

W kwestii zdarzenia drogowego policja prowadziła postępowanie o wykroczenie - zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

„Kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny" - brzmi przepis.

To nie wszystko. Po analizie krwi 20-latka stwierdzono w jego organizmie obecność „środków działających podobnie do alkoholu". Mogą to być narkotyki, substancje psychotropowe itp. Za jazdę pod ich wpływem grozi areszt lub grzywna nie niższa niż 2,5 tys. zł.

- Mężczyźnie przedstawiono zarzut 31 marca. Sprawa została przez nas zamknięta i przekazana do Sądu Rejonowego w Łukowie - podsumowuje asp. szt. Marcin Józwik.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Łucja Zieleńczuk, Wólka Rokicka Kolonia
ur. 2 kwietnia, g. 15.23; 3650 g, 54 cm
Rodzice: Jolanta, Stanisław
Rodzeństwo: Ignacy, Gabryś, Michał

Gabriela Grzesiuk z tatą, Rudno Drugie
ur. 1 kwietnia, g. 11.30; 3650 g, 55 cm
Rodzice: Ewa, Paweł
Rodzeństwo: Antoni, Szymon

Aleksander Nowak z tatą, Zawieprzyce Kolonia
ur. 1 kwietnia, g. 10.24; 3450 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Konrad

Ignaś Błaszczyk, Sobolew
ur. 3 kwietnia, g. 15.55; 3370 g, 56 cm
Rodzice: Elżbieta, Mirosław
Rodzeństwo: Natalia, Martyna, Bartek, Jagoda, Hubert, Zuzia, Gabryś, Mikołaj, Maciek, Dawid, Blanka

Michał Daniel Zaśko, Łęczna
ur. 30 marca, g. 17.20; 3550 g, 57 cm
Rodzice: Diana, Jakub
Rodzeństwo: Wiktoria, 2 latka

Olek Masłowski, Wohyń,
ur. 29 marca, g. 11.50; 3700 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Paweł
Rodzeństwo: Krzyś, Szymon, Adaś

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Róża Duszek, Serokomla
ur. 29 marca, g. 13.20, 3190 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Marcin
Rodzeństwo: Gabrysia, Zuzia, Dawid

Laura Rozwadowska, Łuków
ur. 29 marca, g. 13.30, 3805 g, 56 cm
Rodzice: Basia i Daniel
Siostrzyczka: Blanka

Rozalia Matyka, Oszczepalin Drugi
ur. 3 kwietna, g. 14.32; 2950 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Mateusz
Rodzeństwo: Małgorzata, Zofia

Marcelina Patrejko, Sosnówka
ur. 2 kwietnia, g. 10.46; 3300 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Piotr
Rodzeństwo: Antonina, Łucja

Michalina Maria Szałacka, Sławacinek Stary
ur. 3 kwietnia, g. 9.42; 2950 g, 52 cm
Rodzice: Ewa, Tomasz

Mirosława Nowakowska, Niemce
ur. 4 kwietnia, g. 00.13; 3500 g, 55 cm
Rodzice: Daria, Maksym

Kaja Mitrus, Firlej,
ur. 30 marca, g. 13.30; 4100 g, 60 cm
Rodzice: Natalia, Karol

Sabina Sznura, Czemierniki
ur. 25 marca, g. 3.37; 3230 g, 54 cm
Rodzice: Zuzanna, Dawid
Rodzeństwo: Klara

Szczepan Michalak, Jeleniec
ur. 31 marca, g. 9.43, 3670 g, 56 cm
Rodzice: Kasia i Damian
Rodzeństwo: Antoś i Nikodem

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Czarny kot Bazyl i białoczarna kotka Balbina, Martyna Kamińska, Biała Podlaska

Szczypka, Weronika Przygocka, Puławy

Sansa, Karolina Skrzyszewska, Łazy

Olaf, Roksana Ścibiorska, Lubartów

Bella, Barbara Skrzypczak

Gucio, Sylwia Ryć, Cyców

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Piękne krokusy wyrosły na działce Pana Antoniego z Lubartowa. Po długich zimowych tygodniach cieszą oko i sprawiają wiele radości. Czy są wśród nas działkowicze? Podzielcie się swoimi kwiatami i najciekawszymi okazami z ogrodów

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. III)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Kolekcjonerska pasja Izabeli bywała powodem do żartów i żarcików. Począwszy od jej męża, który zdjęty z jednego z hajduków bucior próbował wtrynić żonie jako niegdyś należący do Czyngis-chana, poprzez późniejszych historyków i komentatorów. Nawet tych najbardziej księżnej życzliwych.

Z lwicy salonowej antykwariuszka

„Swawolna pani z Brantome`a została mądrą Sybillą z Puław" - powiada elegancko Stanisław Wasylewski. - „Przeróżne i wysokie cele zabłysły przed grantowymi oczyma: Zbudować wspaniałe Polish Musezum na wzór angielskiego, panteon, w którym jagiellońska przeszłość znajdzie schronienie i pamięć. Stworzyć medycejskie corteggio z tych tam Norblinów, Kniaźninów i Niemcewiczów. Cel trzeci bardzo poetyczny: „Mam wiele wdzięczności dla drzew i kwiatów, które osładzają mi życie. Chcę postawić im pomnik". Cel czwarty: właściwie pierwszy, najdroższy: Syn Adam. Poprowadzić go marzy wysoko... wysoko... (...) Dukaty, którym dawniej opłacała wstążki, peruki i dziwaczne bibeloty, teraz idą na kupno dzieł sztuki. Umie poruszyć swym kolekcjonerstwem Europę tak, jak przedtem budziła podziw przygodami (...). Kiedyś biegała za Lauzunem, teraz ściga jakąś staruszkę, która ma rzekome krzesło Szekspira. Podstępów, którymi przedtem igrała z Nikołą Wasiliewiczem (Repninem - przyps. ZS) użyje w Poznaniu, by cichcem wyrwać z grobowca - kość Bolesława Chrobrego".

Czegóż tam nie było!

W całej tej operacji widać sporo oczywistych u amatorki naiwności, braku warsztatu, czasem po prostu braku wiedzy, których nie było komu, stojącemu obok, naprostować. W kolekcji znajduje się cała masa bzdur. Cegła z domu Dąbrówki, tabakierka Wierzynka, autograf świętego Wojciecha, but, w którym konfederaci barscy porwali Stanisława Augusta (może i autentyczny, czort go wie...) oraz jedna z, bodajże, trzech występujących w obrocie kolekcjonerskim czaszka Stefana Czarneckiego... Mocno to przypomina Sanderusa z „Krzyżaków", który rycerzom z Bogdańca chciał sprzedać archanielskie pióro i szczebel z drabiny Jakubowej. Izabela by kupiła...

Portret Izabeli z około 1790 roku, czyli na kilka lat przed ukończeniem Świątyni Sybilli i skompletowaniem jej wyposażenia. Powstał prawdopodobnie w Londynie, skąd księżna przywiozła do Puław wiele cennych, przynajmniej jej zdaniem, zabytków

Ale w gąszczu tych dziwacznych artefaktów trafiały się niewyobrażalnej cenności perły takie jak „Dama z gronostajem", „Portret młodzieńca" Rafaela czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem" Rembrandta... I nie tylko one.

Mądra Sybilla

Co ciekawe, księżna zdawała sobie sprawę z własnych braków i - zupełny wyjątek! - wcale nie próbowała udawać, że jest inaczej. Pisze oto sama w pamiętnikach: „A ileż więcej nagromadzić byłabym powinna pamiątek, o ileż więcej zachować wspomnień ze zdarzeń, które się zatarły, i ludzi, których poznawałam a ich pojąć i zrozumieć nie zdołałam...". Przyznać też trzeba, że Czartoryska robiła wszystko, żeby owe niedostatki wykształcenia uzupełnić. Robiła notatki z przeczytanych książek, porządkowała nabywaną wiedzę, spisywała całą dostępną jej wiedzę.

Narodowa świątynia pamięci

Skarbem, który jednak uważała za najcenniejszy, była szkatuła, w której pomieściła kilkadziesiąt przedmiotów związanych z polskimi monarchami. To ona stanęła w samym środku górnej sali Świątyni Sybilli, w starannie zaplanowanym, przemyślanym i wyreżyserowanym pierwszym muzeum narodowym. A może trzeba nazwę budynku potraktować dosłownie i zobaczyć w nim ołtarz ojczyzny? Wtedy Szkatuła Królewska będzie istnym tabernakulum...

Co w tej skrzyni dokładnie było?

cdn.

Zbigniew Smółko

Opisuje biografka księżnej Izabeli pani Gabriela Pauszer-Klonowska:

Księżna Czartoryska - pisze tam Leopold Gogolewski, spadkobierca wszystkich dóbr rodziny Czarnieckich, a więc i ich Czarncy - zbierając pamiątki narodowe, przysłała do organisty przy kościele w Czarncy z żądaniem wykradzenia głowy hetmana i przy tym sto dukatów...

Fragmenty czaszki hetmana Żółkiewskiego udało się pozyskać w sposób zupełnie legalny.

Straciliśmy Rzeczpospolitą. Zostały nam Puławy - napisał chyba z autentycznym przekonaniem Kajetan Koźmian...

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. VII

Jak nosiły się panny z lubartowskich wiosek

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Najbardziej kompletny opis lubartowskiego stroju tradycyjnego męskiego i kobiecego opublikowała w czasopiśmie „Lud" w 1930 roku. Opisuje tam ubrania mężczyzn (ze zróżnicowaniem terytorialnym - inaczej noszono się w Kocku, a inaczej „za wodą", czyli po drugiej stronie Wieprza) oraz strój kobiecy. Oprócz gorsetów, spódnic i zapasek (patrz poprzedni numer) składał się z całego mnóstwa mniejszych elementów.

Koszule lniane, krótkie do bioder, niżej doszyte grubsze płótno, zwane „podstawką". Fason najdawniejszy: otwór wycięty na głowę i dwa kawałki wszyte jako rękawy. Drugi fason, późniejszy, „z przyramkami", to znaczy: przód i plecy koszuli połączone górą kawałkiem płótna. Przyramki bywały wyszywane kolorową bawełną w punkciki, krzyżyki lub wężyki nazywane „cyrką". Rękawy z dwoma klinami i oszewką wyszywaną. Trzeci fason „z karczkami", do których górna część koszuli rozchodząca się w bryty była gładko przypasowana.

Wierzchnie ubrania były wielorakie:

Plecy jupy lubartowskiej. Zdjęcie wykonała Helena Morozewicz, lubartowska działaczka społeczna i kulturalna. Jupa było to wierzchnie, przypominające nieco suknię, okrycie ze czarnej skóry baraniej

Kożuch z czarnego barana - bez pokrycia, wyszyty czerwoną i niebieską bawełną na „pazuchach" i na połączeniu pleców ze spódnicą kożucha. Fason zbliżony do męskich sukman „zza wody".

Jupa - kożuch barani pokryty granatowem suknem. Kołnierz i podłapki z białego lub siwego baranka. Na pazuchach i koło kieszeni szmuklerskie ozdoby kolorowe. Plecy przybrane w formie łuków, spódnica jupy mocno namarszczona.

Kaftan krojem zbliżony do jupy, lecz zamiast futra posiadał podszewkę z płótna, kołnierz i rabaty sukienne. Na plecach i przy kieszeniach wyszycie z niebieskiego sznurka.

Żupan - prawie to samo, co kaftan. Zamiast kołnierza - wykład z ponsowego sukna i takież podłapki. Kolor żupanu siwy.

Półszubki - kaftany watowane kupione na targu na miejsce dawnych jup, ostatnio noszone.

Trzewiki płytkie w rodzaju pantofli, obcas szeroki, niski.

Pończochy - wyszywane.

Obecny strój kobiecy jest różny. Wśród dziewcząt spotyka się ubiory krakowskie, jako strój kościelny, na głowach kwiaty lub jaskrawe chustki - jedwabne i wełniane. Noszone są również ciemne, szewiotowe spódniczki naszywane wstążeczkami w jaśniejszym tonie lub karbowane fabrycznie i kaftaniki, tzw. „sączki". Jednak większość dziewcząt usiłuje przebierać się po miejsku. Mężatki noszą fałdziste spódnice kupne lub swojej roboty, duże fartuchy samodziałowe lub fabryczne, często ciemne serdaki - watowane lub letnie. Na głowach - zawsze jaskrawe chusteczki. Na ramionach - w czas chłodniejszy - grube, kraciaste, duże chustki.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VII)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

O misji grupy jezuitów w Japonii w 1642 roku trudno mówić w kategoriach sukcesu. Zostali natychmiast pojmani i postawieni przed obliczem miejscowego zarządcy (dajmio). Ten, być może zbity z tropu zuchwałością projektu, starannie upewniał się, czy Europejczycy są świadomi, gdzie się znaleźli i co to dla nich oznacza. Ci zaś z ogniem w oczach i natchnionym spokojem naraz oznajmili mu, że rozumieją wszystko i w zasadzie o niczym innym niż męczeństwo nie marzą. Ich życzeniu miało się więc stać zadość.

Japonia - kraj męczenników

Kościół japoński stał na krwi męczenników. W 1597 r. jako jedni z pierwszych ukrzyżowani zostali Paweł Miki i jego 25 towarzyszy. Byli to jezuici, franciszkanie oraz ich współpracownicy, w znakomitej większości już japońskiego pochodzenia. Potem ginęli następni całymi dziesiątkami i setkami: ścinani, paleni, topieni w morzu i gorących źródłach na zboczach wulkanów, zarówno Europejczycy, jak i miejscowi. Każdy z nich miał możliwość uratowania życia przez zaparcie się wiary, ale korzystali z niej tylko bardzo nieliczni, przeważnie na skutek wielodniowych tortur. Warto przy tym wiedzieć, że o ile z dzisiejszej perspektywy taka wymuszona apostazja może być postrzegana jako po prostu słabość, o tyle współcześnie oceny były nieporównanie surowsze. Z grupy ojców Rubino i Męcińskiego nie uległ nikt, natomiast członkowie innego zespołu, który dotarł w to samo miejsce kilka tygodni później, w większości nie wytrzymali tortur.

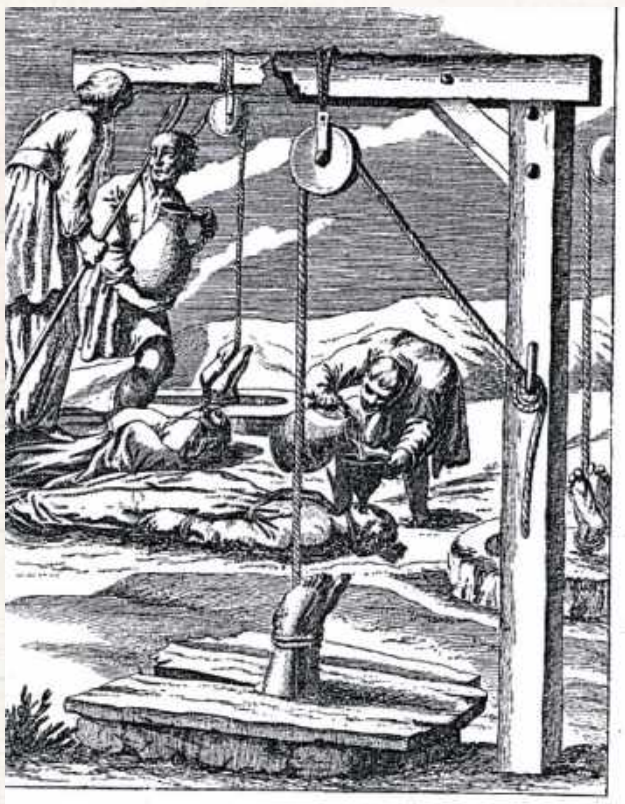

Męczeństwo Męcińskiego na XVII-wiecznej rycinie. Na pierwszym planie widzimy szubienicę z zawieszonym ciałem męczennika. Wylot dołu z nieczystościami przykryty jest deskami tak, żeby wystawały tylko stopy, a oddychanie i orientacja były jak najbardziej utrudnione. Na dalszym planie scena tortury, jakiej wcześniej poddani byli misjonarze: przemocą wlewano im do gardła wielkie ilości wody, a potem, skacząc po brzuchu, wymuszano niesłychanie bolesne wymioty. Oczywiście europejski twórca ryciny nie miał najmniejszego pojęcia, jak Japończycy różnią się wyglądem od Europejczyków

Bestialska egzekucja

Wedle tradycji misjonarzy w ciągu 210 dni męczono 105 razy. W końcu w marcu 1643 roku władze postanowiły o egzekucji. Męciński i jego towarzysze mieli na tę informację zareagować radością, że wypełni się ich powołanie. Samo wykonanie wyroku miało charakter kolejnej wyrafinowanej tortury. Opisuje XIX-wieczny biograf, jezuita Marcin Czermiński: „...Ogolili każdemu głowę do połowy, pomalowali karminem, zakneblowali usta i przywiązali nad nimi metalową tabliczkę, na której napisano następujący wyrok: »Cesarz japoński skazuje tych na śmierć, ponieważ głoszą wiarę rzymską zakazaną już przed kilkoma laty w jego państwie«„.

Skazańców zawieszono za nogi nad dołem wypełnionym odchodami i nieczystościami i opuszczono ich tak, żeby głowa znalazła się poniżej poziomu zawartości. Przytrzymywano ich tak długo, aż zbliżali się do granicy utraty przytomności. Wtedy wyciągano ich dla zaczerpnięcia oddechu i powtarzano procedurę po raz kolejny. Skazańcy cały czas mieli jedną rękę wolną, żeby móc ewentualnie dać znak, że są gotowi zaprzeć się wiary i uratować w ten sposób życie. Żaden tego nie uczynił.

Męczarnie trwały kilka dni. Pierwszy, po trzech dniach, miał umrzeć Japończyk Tomasz, służący i towarzysz ojca Wojciecha w podróżach misyjnych. Potem, po tygodniu, ojciec Rubino i sam Męciński. Po następnych kilku dniach zniecierpliwieni oprawcy odcięli ze sznurów pozostałych męczenników i ścięli ich. Wszystkie ciała wyrzucono na centralny plac Nagasaki, gdzie porąbano je w kawałki, spalono i wrzucono do morza.

Informacja o śmierci członków misji dotarły do jezuitów w Makau w grudniu. Zgodnie z ówczesnym obyczajem i świadomości, stały się powodem wielkiej radości i bicia w dzwony i odprawianiem dziękczynnych nabożeństw z okazji zdobycia przez konfratrów korony męczeńskiej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czym emocjonowały się gazety sto lat temu

Pitaval radzyński

Jednym z głównych źródeł informacji dla czytającej publiczności w powiecie radzyńskim był „Głos Powiatu Radzyńskiego". Dwutygodnik wydawali miejscowi nauczyciele. W większości były to rozwlekłe jak szkolna akademia obszerne elaboraty, ale na ostatnich stronach znajdowały się też króciutkie wzmianki o zdarzeniach kryminalnych i innych nadzwyczajnych zdarzeniach..

W numerze z 25 grudnia 1934 r. czytamy:

Morderstwo

W miesiącu grudniu br. w lasach hr. Potockiego w gminie Żerocin został zamordowany leśniczy Kucharek. Mord został dokonany w dzień. U zamordowanego stwierdzono 18 ran głębokich, zadanych bagnetem. Jeden cios zadany był w szczękę dolną, a 17 w plecy. Zachodzi podejrzenie, że mord został dokonany na tle zemsty. Dochodzenie w toku.**Katastrofa koło Bedlna**

W dniu 13 bm. na przejeżdżającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlno furmankę najechał pociąg osobowy zmierzający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył wozu, na którym znajdowało się oprócz woźnicy 5 pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzeca na jarmark. Woźnica i 4 pasażerów oraz koń odrzuceni zostali do rowu i doznali ciężkich obrażeń. Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzynia, Kalinka, rzucony na pomost parowozu, przejechał na nim kilkanaście kilometrów. W pobliżu stacji kolejowej Bezwola maszynista zauważył defekt w parowozie i zatrzymał pociąg. Spostrzeżono wówczas na pomoście rannego Kalinkę. Przewieziono go tym samym pociągiem do Lublina, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

Numer z 25 marca:

Wyrodna matka

W lutym mieszkanka Komarówki stanu wolnego porodziła dziecko, które następnie udusiła i schowała na strychu. Dzieci mieszkające w tym domu zdradziły ją i policja znalazła zwłoki noworodka płci męskiej. Po przeprowadzonej sekcji zwłoki dziecka oddano wyrodnej matce, która do 6 tygodni pozostaje na wolnej stopie.

Redaktorzy poradzili sobie również z klasycznym dziennikarskim problemem: jak opowiedzieć historyjkę tak, żeby nie musieć jej za bardzo dokumentować i jeszcze nie mieć procesu. Służyła temu rubryka...

Mówią, że...

...są panowie w Międzyrzecu, którzy ze względu na kryzys jeżdżą III klasą pociągu osobowego, a na dworcu w Międzyrzecu wysiadają z I klasy. Robią to w ten sposób, że gdy pociąg stanie, przechodzą z III klasy do I klasy i na peron wychodzą z pociągu I klasy. Autorytet zachowany. Niezły pomysł, należałoby go opatentować...

...p. Burmistrz załatwia interesantów inteligentnych w gabinecie, a proletaryuszy na korytarzu. Ładny demokratyzm XX wieku...

...nowy wydział powiatowy hołduje rosyjskiej zasadzie „dałoj z gramotnymi" i dlatego prawdopodobnie nie wstawił żadnej kwoty do budżetu na budowę szkół powszechnych.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew świętego Mikołaja Cudotwórcy w Łukowie

Zbudowana została, żeby służyć żołnierzom miejscowego garnizonu oraz carskim urzędnikom. Miejscowi, jeśli zaglądali do środka, to tylko z ciekawości. Stanowiła dla nich symbol obcej dominacji nad miastem i krajem. Ostatecznie rozebrano ją w 1930 r.

W granicach dzisiejszego powiatu łukowskiego rdzennej ludności wyznającej chrześcijaństwo w obrządku wschodnim niemalże nie było. Unici mieszkali zwłaszcza w północno-wschodniej części powiatu radzyńskiego oraz we wschodniej części siedleckiego (m.in. takie miejscowości jak Czołomyje czy Hołubla). W Łukowie cerkiew potrzebna była przysłanym z Imperium żołnierzom i urzędnikom. Parafię powołano w 1880 r. Cerkiew mieściła się w trzech salach szpitala wojskowego, z oddzielnym wejściem. Na początku musiała mieć charakter mocno prowizoryczny, bo w 1886 r. przechodziła generalny remont. Oddzielną, okazałą, zgodną z bizantyjsko-moskiewskim standardem zbudowano ok. 1890 r. ze środków przesłanych przez Świątobliwy Synod Rządzący (wówczas najwyższa władza cerkiewna w Rosji) z Moskwy, co świadczy, że na miejscu nie było możliwych donatariuszy. Cerkiew opuszczona została w sierpniu 1915 r. Poważnie uszkodzona została w czasie wojny polsko-bolszewickiej, acz co do charakteru tych zniszczeń nie ma jasności - nie wydaje się, żeby w tym miejscu toczyły się jakieś bardziej znaczące walki. W 1926 r. poważnie uszkodził ją pożar (budynek był murowany...). Rozebrano ją cztery lata później.

Być może w Łukowie była jeszcze jedna świątynia. W 1896 r. proboszcz parafii prawosławnej zbierał pieniądze na kaplicę cmentarną na cmentarzu wojskowym, jednak nie udało nam się ustalić, czy rzeczywiście inwestycja doszła do skutku.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 25aeb526ea

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Ależ bramki Górnika w meczu z Miedzią! Znów to zrobili

Najpierw kapitalnie z dystansu huknął Jakub Bednarczyk, a później fenomenalnie defensywę rywali rozmontowali Paweł Żyra, Marko Roginić i Przemysław Banaszak. Górnik pokazał bardzo dobrą formę w Legnicy w 26. kolejce piłkarskiej Betclic 1. Ligi.

Przed piątkowym meczem w Legnicy Miedź i Górnika dzieliło dziewięć punktów - gospodarze zajmowali trzecie miejsce w tabeli Betclic 1. Ligi, zielono-czarni byli na ósmej lokacie.

Do starcia z ekipą trenera Wojciecha Łobodzińskiego łęcznianie podchodzili podbudowani domową wygraną 2:0 z Ruchem Chorzów, czym przerwali passę pięciu meczów bez zwycięstwa. Tymczasem legniczanie przed spotkaniem z Górnikiem ulegli na wyjeździe 0:2 Arce Gdynia.

Już w 2. minucie meczu w Legnicy wysokie umiejętności i refleks musiał pokazać Branislav Pindroch. Bramkarz łęcznian z trudem poradził sobie ze strzałem głową Adnana Kovačevicia. Po kwadransie było już jednak 1:0, ale dla gości. A to dlatego, że kapitalnym golem popisał się Jakub Bednarczyk. Obrońca Górnika huknął zza pola karnego, trafiając w samo okienko bramki Miedzi. Na domiar złego dla miejscowych, tuż po rozpoczęciu drugiej połowy z boiska z czerwoną kartką, za obejrzenie drugiej żółtej, wyleciał Iwo Kaczmarski.

W 74. minucie Fryderyk Janaszek mógł podwyższyć na 2:0. Strzał pomocnika zielono-czarnych, który został oddany z pola karnego gospodarzy, wylądował jednak na słupku bramki Miedzi. Do zamknięcia meczu doszło w końcówce, gdy Przemysław Banaszak wbił piłkę do siatki Miedzi z najbliższej odległości. Napastnik wykorzystał podanie od Pawła Żyry, który krótkimi podaniami fantastycznie rozmontował defensywę gospodarzy do spółki z Marko Roginiciem.

Podopieczni trenera Pavola Stano wcale nie zadowolili się takim rezultatem. Dowodem tego choćby strzał z doliczonego czasu gry autorstwa Egzona Kryeziu. Słoweniec przymierzył kapitalnie z dystansu, lecz to techniczne uderzenie trafiło w słupek ekipy z Dolnego Śląska. Ostatecznie Górnik pokonał w piątek Miedź 2:0 i była to piąta wyjazdowa wygrana zielono-czarnych w tym sezonie, a ogółem dziesiąta w bieżących rozgrywkach.

Dominik Smagała

Pavol Stano,
trener Górnika Łęczna

Bardzo się cieszę, że złapaliśmy tę wygraną

Do tego meczu podeszliśmy ze swoim planem, ale i z respektem do przeciwnika. Miedź, szczególnie w domu, to wymagający przeciwnik. Sam mecz pokazał, że trafiliśmy dobry dzień, dobrze się zaprezentowaliśmy. Druga połowa układała się po naszej myśli. Mieliśmy dużo sytuacji, by zamknąć to spotkanie wcześniej. Bardzo się cieszę, że złapaliśmy tę wygraną i cały czas jesteśmy w walce o ekstraklasę. Mieliśmy trochę pecha na początku tej rundy, gdy z różnych względów mecze nam się nie układały. Nawet jeśli nie graliśmy źle. Teraz graliśmy na bardzo dobrej płycie boiska, gdzie można było grać kombinacyjnie, a to nam pasuje.

PROMOCJA NA MECZ Z KOTWICĄ

Klub przygotował promocyjne ceny biletów na wtorkowy mecz z Kotwicą Kołobrzeg. Mieszkańcy powiatów krasnostawskiego i parczewskiego wchodzą za 5 zł. Z kolei ci, którzy byli na meczu z Ruchem Chorzów, mogą kupić bilety za 10 zł

Miedź Legnica - Górnik Łęczna
0:2 (0:1)

Bramka: Bednarczyk 15`, Banaszak 89`.
Miedź: Wrąbel - Hartherz (78` Grudziński), Diallo, Kovacević, Kostka, Hajda (78` Kwiecień), Antonik, Mioc (69` Drygas), Kaczmarski, Bochnak (69` Walczak), Engvall (60` Podgórski).
Górnik: Pindroch - Barauskas, de Amo (90` Ogaga), Szabaciuk, Bednarczyk, Deja (78` Żyra), Krawczyk (65` Janaszek), Akhmedov (90` Malamis), Orlik (65` Kryeziu), Roginić, Banaszak.
Żółte kartki: Kaczmarski x2, Engvall - Orlik, Deja, Krawczyk.
Czerwona kartka: Kaczmarski 47` (za dwie żółte).
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).
Widzów: 3588.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Miedź - Górnik 0:2
Chrobry - Znicz 3:2
Kotwica - Arka 0:1
Płock - Stalowa Wola 2:1
Odra - Polonia 0:1
Warta - Wisła 0:1
Ruch - Tychy 0:1
Termalica - Stal 3:1
Pogoń - ŁKS 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	26	57	49-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	55	55-28
3.	Wisła Płock	26	47	44-31
4.	Miedź Legnica	26	45	46-31
5.	Polonia Warszawa	26	44	35-29
6.	Wisła Kraków	26	43	45-25
7.	Górnik Łęczna	26	39	39-31
8.	GKS Tychy	26	38	34-27
9.	Ruch Chorzów	26	37	35-32
10.	Znicz Pruszków	26	36	34-33
11.	ŁKS Łódź	26	35	36-29
12.	Stal Rzeszów	25	34	39-37
13.	Chrobry Głogów	26	24	26-48
14.	Odra Opole	25	23	21-49
15.	Kotwica Kołobrzeg	26	21	19-40
16.	Warta Poznań	26	21	17-41
17.	Pogoń Siedlce	26	16	25-45
18.	Stal Stalowa Wola	26	16	19-45

NASTĘPNA KOLEJKA (8-10.04.)
Ruch - Miedź, Górnik - Kotwica (8.04., g. 19.30), Arka - Warta, Wisła - Chrobry, Znicz - Odra, Polonia - Pogoń, ŁKS - Termalica, Stal - Płock, Stalowa Wola - Tychy
(11-14.04.)
Ruch - Stalowa Wola, Tychy - Stal, Płock - ŁKS, Termalica - Polonia, Pogoń - Znicz, Odra - Wisła, Chrobry - Arka, Warta - Górnik (11.04., 20.30), Kotwica - Miedź

dsm

Wisła ugrzęzła w strefie spadkowej

Puławskiej Wiśle wciąż nie udaje się przełamać serii meczów bez zwycięstwa. W sobotnie popołudnie zespół trenera Macieja Tokarczyka musiał uznać wyższość GKS-u Jastrzębie-Zdrój, przegrywając na własnym stadionie 1:4. Po tej porażce oba zespoły zamieniły się miejscami w ligowej tabeli, co tylko pogłębia problemy „Dumy Powiśla".

Wiślacy znów przegrali. Puławianie plasują się w strefie spadkowej...

Problemy kadrowe dały o sobie znać

Trener Tokarczyk znów musiał mierzyć się z lukami w składzie. Do długo nieobecnego Łukasza Kabaja dołączyli kontuzjowani Dominik Cheba oraz najskuteczniejszy w rundzie wiosennej Sebastian Kwarcheliszwili. Na plus można zapisać powrót Kamila Kumocha, który wrócił do składu po absencji w poprzednim meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W porównaniu do tamtego spotkania szkoleniowiec dokonał dwóch zmian. Na murawie od pierwszych minut pojawili się Marcin Stromecki oraz wspomniany Kumoch, którzy zastąpili Adama Gałązkę i Kacpra Szymanka.

Pechowy początek i trzy ciosy przed przerwą

Spotkanie rozpoczęło się od wyrównanej walki, ale już w 6. minucie groźnie zaatakował były zawodnik Wisły, Kacper Piątek, który jednak nie trafił w bramkę. GKS nie musiał jednak długo czekać na gola – w 26. minucie po błędzie obrony gospodarzy, Maciej Śliwa strzałem z dystansu otworzył wynik meczu.

To był dopiero początek problemów Wisły. W 35. minucie Sebastian Rogala wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu wolnego i głową pokonał Krzysztofa Wróblewskiego. Zaledwie osiem minut później ten sam zawodnik podwyższył wynik na 0:3 po kolejnym trafieniu głową – tym razem po rzucie rożnym wykonywanym przez Tafarę Mademba.

Iskierka nadziei i niewykorzystane szanse

Po przerwie Wisła ruszyła do odrabiania strat. Trener Tokarczyk wprowadził na boisko Kacpra Szymanka i Patryka Walisia. Szybko przyniosło to efekt – w 51. minucie, po zagraniu ręką w polu karnym przez jednego z zawodników GKS-u, sędzia Mariusz Myszka podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Bartosz Wiktoruk i pewnie trafił do siatki, dając gospodarzom nadzieję.

GKS nie forsował tempa, skupiając się na obronie i kontratakach. W 72. minucie jedną z takich akcji mógł zakończyć golem Kacper Piątek, ale górą był Wróblewski. Wisła również miała swoją szansę – Manuel Ponce Garcia w 81. minucie znalazł się w sytuacji sam na sam, ale przegrał pojedynek z bramkarzem GKS-u, Grzegorzem Drazikiem.

Kropka nad „i" w doliczonym czasie

W końcówce emocje jeszcze wzrosły. W doliczonym czasie gry arbiter po raz drugi wskazał na „jedenastkę" – tym razem po zagraniu ręką Bartosza Walencika. Tym razem skutecznym egzekutorem rzutu karnego był Fardi Alid, który ustalił wynik meczu na 1:4.

Wisła Puławy - GKS Jastrzębie
1:4 (0:3)

Bramki: Wiktoruk 52` (k) - Śliwa 26`, Rogala 35`, 41`, Ali 90` (k).
Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski (46` Waliś), Kumoch, Dziecic (46` Szymanek), Wiktoruk (80` Gałązka), Polowiec (66` Ponce Garcia), Stromecki, Juszczyk (66` Koziej).
GKS Jastrzębie: Drazik - Flak (61` Iskra), Rogala, Szwiec, Mademba (61` Kargul-Grobla), Śliwa (83` Masiak), Fietz, Piątek (83` Paprzycki), Ali, Piątek, Czerwik (70` Siga).
Żółte kartki: Śledzicki, Waleńcik, Wiktoruk - Flak, Mademba.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).

Dadzą radę ze Świtem?

Już 11 kwietnia o godz. 17:00 początek kolejnego spotkania Wisły.

Tym razem zespół Macieja Tokarczyka powalczy na boisku Świtu Szczecin, który w ostatniej kolejce ograł 2:1 Skrę w Częstochowie. Podopieczni Tomasza Kafarskiego walczą o miejsce barażowe. W tym roku rozegrali sześć meczów. Zanotowali trzy zwycięstwa, remis oraz dwie porażki.

mp

II LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Wisła - GKS Jastrzębie 1:4
Zagłębie II - Polonia 0:1
Resovia - ŁKS II Łódź 2:2
Rekord - KKS Kalisz 2:1
Zagłębie - Olimpia E. 2:1
Wieczysta - Podbeskidzie 2:3
Skra - Świt 1:2
Olimpia G. - Hutnik 4:3
Chojnicz. - Pogoń - po zamk. nr
MECZE 24. KOLEJKI
ŁKS II - Rekord 2:2
Polonia - Świt 5:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	24	61	51:18
2	Wieczysta Kraków	25	54	55:18
3	Polonia Bytom	24	54	48:21
4	Chojniczanka Chojnice	24	43	32:20
5	Zagłębie Sosnowiec	25	39	39:37
6	Świt Szczecin	25	36	41:41
7	Hutnik Kraków	25	36	33:45
8	KKS Kalisz	25	35	26:28
9	Podbeskidzie Bielsko-Biała	25	33	29:30
10	ŁKS II Łódź	25	31	31:38
11	Resovia Rzeszów	24	29	35:41
12	Olimpia Grudziądz	25	29	32:36
13	GKS Jastrzębie	25	26	28:29
14	Rekord Bielsko-Biała	24	26	36:43
15	Wisła Puławy	25	24	30:50
16	Zagłębie II Lubin	24	21	37:44
17	Skra Częstochowa	25	18	22:43
18	Olimpia Elbląg	25	17	22:45

NASTĘPNA KOLEJKA (11.04., godz. 17:00): Świt - Wisła, Polonia - Skra, GKS Jastrzębie - Wieczysta, Podbeskidzie - Chojniczanka, Pogoń - Zagłębie, Olimpia E. - Olimpia G., Hutnik - Rekord, KKS Kalisz - Resovia, ŁKS II - Zagłębie II.

mp

WSP

eprasa.pl 25aeb526ea

Żużlowcy z pierwszą wygraną w 2025 roku

Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik potwierdzili wysoką formę i z Grudziądza wracają ze złotem. Największy opór, co zaskakujące, postawili im sami gospodarze.

Bartosz Zmarzlik i Dominik Kubera nie bez problemów po raz czwarty z rzędu zapewnili klubowi Mistrzostwo Polski Par Klubowych

Fot.Orlen Oil Motor

Już pierwszy start pokazał, że aktualni mistrzowie Polski mają apetyt na złoto. Pomimo doborowych rywali w postaci Daniela Bewleya i Artioma Łaguty lublinianie skrzętnie skorzystali z korzystnych pól startowych i pewnie pomknęli po podwójną wygraną. Wyjście ze startu ustawiało większość biegów przez cały turniej, o czym przekonali się żółto-biało-niebiescy w pojedynku z gospodarzami, którzy w gonitwie jedenastej wystrzelili jak z procy i zostawili faworytów w tyle mocno, mieszając w całej klasyfikacji.

Ich wyczyn powtórzyły także toruńskie „Anioły". Bardzo nierówni przez całe sobotnie popołudnie Robert Lambert i Emil Sajfutdinow zamknęli sprawę ścigania już na drugim łuku i po raz drugi kazali przełknąć Kuberze i Zmarzlikowi gorycz podwójnej porażki. Ten i inne rezultaty sprawiły, że w pewnym momencie po siedemnaście „oczek" miały aż cztery ekipy. Wszystko rozstrzygnęła ostatnia seria ścigania, gdzie tylko Lublin i Grudziądz stać było na zdobycie kompletu.

Do rozstrzygnięcia kwestii złota potrzebny był bieg dodatkowy. Tam pod taśmą spotkały się bez dwóch zdań dwa najbardziej elektryzujące nazwiska u progu sezonu, czyli Zmarzlik i Jepsen Jensen. Taśmą, która tego dnia nie działała najlepiej i również w ostatnim akcencie dnia sprawiła żużlowcom problem. Kiedy już wszystko ze sprzętem na torze było w porządku, pięciokrotny mistrz świata nie dał najmniejszych szans Duńczykowi, zamknął go w krawężniku i spokojnie jechał z przodu przez cztery okrążenia.

To już czwarty z rzędu triumf w tym turnieju w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy. Do starcia o punkty pozostaje nieco ponad tydzień. Pierwszy mecz ligowy żółto-biało-niebiescy pojadą na wyjeździe w Zielonej Górze. Początek meczu 11 kwietnia o godz. 20.30.

Filip Ogórek

Zdecydowały rzuty karne! Co za mecz

PGE MKS FunFloor Lublin napędził kibicom strachu w wyjazdowym meczu z MKS-em URBiS Gniezno. Znów początek starcia nie należał do lublinianek, a o wyniku musiały zdecydować rzuty karne.

Spotkanie rozpoczęło się dobrze dla lublinianek. Biało-zielone szybko objęły prowadzenie 3:0, ale gospodynie szybko się otrząsnęły i wyrównały. Później zaczęły „odjeżdżać". Do przerwy prowadziły 15:12. Po zmianie stron zespół z Gniezna powiększył przewagę do siedmiu bramek (21:14). Drużyna Pawła Teletlewskiego nie miała jednak zamiaru łatwo oddać meczu. Sygnał do odrabiania strat dała Stela Posavec, a w kluczowym momencie błysnęła Magda Więckowska. To ona na 14 sekund przed końcem rzuciła wyrównującą bramkę na 31:31 i tym samym zapewniła serię rzutów karnych. W najważniejszej chwili zawodniczki z Lublina wytrzymały presję i rzuciły o jedną „siódemkę" więcej od rywalek. Wygrały 4:3 i uniknęły sensacji.

MKS URBiS Gniezno - PGE MKS FunFloor Lublin
31:31 (15:12)
(rzuty karne - 3:4)

Lublin: Mamic, Wdowiak – M. Więckowska 8, Balsam 5, Posavec 4, Rosiak 4, Szynkaruk 3, Pietras 3, Andruszak 2, Planeta 1, D. Więckowska 1, Olek, Nieuwenweg, Pastuszka, Matuszczyk, Dziuba.

Kacper Ciuksza

TAK! Siatkarze w półfinale PlusLigi

Bogdanka LUK Lublin awansowała do półfinału PlusLigi! Podopieczni Massimo Bottiego w niedzielne popołudnie rozprawili się u siebie z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle i będą walczyć o medal.

Fot.WS

Trwa świetny sezon Bogdanki LUK

W ćwierćfinale PlusLigi dwa pierwsze spotkania wygrywali goście. ZAKSA triumfowała w pierwszym meczu w Lublinie, a Bogdanka LUK ograła gospodarzy w Kędzierzynie-Koźlu. Podopieczni Massimo Bottiego musieli liczyć na to, że seria zostanie przełamana, bo od wyniku niedzielnego spotkania w hali Globus zależał awans do strefy medalowej rozgrywek.

Na początku pierwszej partii Bogdanka narzuciła swoje tempo i wyszła trzypunktowe prowadzenie, ale szybko je straciła. W dalszej części zmagań to goście miewali lepsze fragmenty, ale nie byli w stanie odskoczyć na więcej niż jeden punkt. Na szczęście kluczowy moment seta należał do lublinian, którzy wygrali 25:21.

W drugiej odsłonie lepiej zaczęła ZAKSA i zyskała trzy „oczka" przewagi. Przez kolejne minuty to ten zespół prowadził grę, ale wszystko zmieniło się od remisu 11:11. Wówczas inicjatywa przeszła w posiadanie Wilfredo Leona i spółki, którzy jeszcze tylko raz stracili prowadzenie. Po chwilowych problemach w końcówce wygrali jednak znów 25:21 i w spotkaniu prowadzili 2:0. Lublinianie byli blisko końcowego triumfu, ale trzecia odsłona zaczęła się od 5:1 dla gości. To właściwie bliźniaczo jak w poprzedniej partii trwało do wyniku 11:11, od którego LUK wyraźnie podkręcił tempo. ZAKSA nie dała się jednak złamać i uwierzyła, że może wrócić do gry. Miejscowi nie mogli odskoczyć na więcej niż punkt, a po dwóch przegranych akcjach przegrywali nawet 18:20. Końcówka była naprawdę gorąca, a w niej przegrywał nawet 20:22, by wyrównać na 22:22, a później 23:23. To jednak goście pierwsi zyskali piłkę setową, ale w aut zaserwował Bartosz Kurek. Chwilę później zaatakował w aut i to lublinianie mieli piłkę meczową. Tę wykorzystał udanym atakiem Wilfredo Leon i zakończył partię wynikiem 26:24, a mecz zwycięstwem 3:0.

Tym samym siatkarze z Lublina pierwszy raz w swojej historii awansowali do półfinału rozgrywek PlusLigi i na pewno powalczą o medal polskiej elity. Ich kolejnymi rywalami będą zawodnicy Jastrzębskiego Węgla, czyli obecni mistrzowie kraju.

Bogdanka LUK Lublin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
3:0
(25:21, 25:21, 26:24)

Kacper Ciuksza

Dwa gole w „meczu przyjaźni". Motor grał ze Śląskiem

Dwa gole zobaczyli kibice podczas „meczu przyjaźni" pomiędzy Śląskiem Wrocław a Motorem Lublin. Żadnej z drużyn nie udało się jednak wyrwać trzech punktów.

Początek rywalizacji był dość wyrównany, a niezłe szanse dla Motoru mieli Michał Król i Samuel Mraz. Pierwszy sprzed pola karnego uderzył w poprzeczkę, a drugi trafił w bramkarza po strzale z pola karnego. Gospodarze próbowali odgryzać się głównie kontratakami. Po jednym z nich Kacper Rosa musiał bronić dwukrotnie po strzałach Piotra Samca-Talara i Petra Schwarza. Golkiper nie dał jednak rady w 20. minucie. Po dośrodkowaniu w pole karne Samca-Talara piłka trafiła do Arnau Ortiza. Hiszpan prawdopodobnie chciał zgrać do jednego z partnerów z ostrego kąta, a trafił piłkę tak, że ta przelobowała Rosę i wpadła do siatki, dając gospodarzom prowadzenie 1:0. Za stratę bramki Motor mógł mieć do bramkarza pretensje, ale obrona nie przypilnowała rywali i również przyczyniła się do tej straty. Do przerwy więcej goli nie padło. Po zmianie stron znów częściej atakował zespół trenera Stolarskiego, ale niełatwo było o klarowne sytuacje na zmianę wyniku. Z każdą minutą „Motorowcy" zdawali się coraz silniejsi i dawali swoim fanom nadzieję na trafienie. To przyszło dopiero w 76. minucie, kiedy w pole karne dośrodkował Filip Wójcik, o piłkę powalczył Samuel Mraz, a ta spadła pod nogi Mbaye Ndiaye. Senegalczyk bez zastanowienia oddał strzał i zdobył bramkę na 1:1.

Do końca Motor próbował jeszcze wyrwać trzy punkty, ale finalnie żadna z wielu okazji nie przyniosła trafienia. Mecz przyjaźni we Wrocławiu zakończył się więc remisem i podziałem punktów.

Śląsk Wrocław - Motor Lublin
1:1 (1:0)

Bramki: Ortiz 20` - Ndiaye 76`
Motor: Rosa - Wójcik (Stolarski 85`), Najemski, Ede, Luberecki, Łabojko (Samper 59`), Wolski, Simon (Scalet 59`), Król (Ndiaye 69`), van Hoeven (Ceglarz 85`), Mraz.

Kacper Ciuksza

Decydowała ostatnia akcja. PGE Start walczył w Sopocie

Nerwową końcówkę meczu zaserwowali kibicom koszykarze PGE Startu Lublin. Podczas rywalizacji z Treflem Sopot byli blisko zaprzepaszczenia ogromnej przewagi zbudowanej w pierwszej połowie.

Początek był bardzo wyrównany, ale od stanu 13:13 przewagę zyskał zespół trenera Wojciecha Kamińskiego. Ta została jeszcze przerwana przez rywali, ale i tak kwarta zakończyła się wynikiem 25:22 dla Startu. Druga odsłona była już kompletnie inna, a w niej byliśmy świadkami wybuchu ofensywnego czerwono-czarnych. Efektem tego było m.in. 13 punktów Courtneya Rameya i prowadzenie aż 61:38 przed pierwszą przerwą. Po zmianie stron gospodarze rzucili się do odrabiania strat, ale nie potrafili wejść w dobry rytm i znacząco niwelować przewagi lublinian. W trzeciej kwarcie zespoły długo nie mogły się wstrzelić. Więcej punktów zdobyli jednak sopocianie i finalnie przegrywali 20 „oczkami" przed ostatnią odsłoną. Ta dla Startu zaczęła się fatalnie, bo on wyniku 3:12 Kolejne chwile wcale nie były lepsze, a przewaga stopniała do trzech „oczek" i zrobiło się naprawdę gorąco. Po przerwie dla trenera Kamińskiego Trefl wykorzystał dwa rzuty wolne i przegrywał jednym punktem.

Decydowała więc ostatnia minuta, a zaczęła się od udanego „wjazdu" pod kosz Manu Lecomte`a. Czas wzięli gospodarze, a po nim zdobyli kolejne dwa punkty. Start zmarnował kolejną akcję pod koszem, ale kontratak rywali zatrzymał przejęciem Ramey i tym wygrał mecz 88:87.

Trefl Sopot - PGE Start Lublin
87:88
(22:25, 16:36, 19:16, 30:11)

Start: Lecomte 18, Ramey 17, Williams 13, De Lattibeaudiere 12, Brown 10, Put 9, Drame 6, Pelczar 3, Szymański.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 25aeb526ea

Wysoka porażka Lewartu w Chełmie

Nie tak wyobrażali sobie sobotnie popołudnie piłkarze i kibice Lewartu Lubartów. W meczu wyjazdowym podopieczni trenera doznali bolesnej porażki, ulegając Chełmiance Chełm aż 1:5. Honorowego gola dla gości zdobył w pierwszej połowie Paweł Myśliwiecki.

Spotkanie rozpoczęło się od intensywnego ataku gospodarzy. Już w 2. minucie Bartłomiej Korbecki groźnie zaatakował lewym skrzydłem, jednak jego strzał zablokował były zawodnik Chełmianki, a obecnie kapitan Lewartu – Jakub Niewęgłowski. Chełmianka nie zwalniała tempa i w 10. minucie objęła prowadzenie. Po zamieszaniu w polu karnym Michał Kobiałka wykorzystał sytuację i otworzył wynik meczu.

Goście długo nie mogli stworzyć klarownej okazji. Dopiero w 20. minucie Klima Morenkov oddał pierwszy strzał, ale obrońcy z Chełma skutecznie go zablokowali. Tymczasem miejscowi bezlitośnie wykorzystywali nadarzające się okazje. W 26. minucie po szybkiej kontrze i składnej akcji Korbecki podwyższył prowadzenie na 2:0.

Iskierka nadziei pojawiła się w 30. minucie, kiedy to po świetnej akcji lewym skrzydłem i precyzyjnej wrzutce Mateusza Kompanickiego, Paweł Myśliwiecki pięknym strzałem z półwoleja zdobył kontaktową bramkę. Na przerwę Lewart schodził, przegrywając 1:2.

Początek drugiej połowy dawał nadzieję na wyrównanie. W 46. minucie Łukasz Najda popisał się efektownym rajdem, lecz akcja zakończyła się niecelnym strzałem Michała Steszuka. Niestety, w 48. minucie Chełmianka znów odskoczyła. Po szybkiej wymianie podań Krystian Mroczek umieścił piłkę w siatce – 3:1.

Lewart próbował jeszcze wrócić do gry. W 56. minucie kontrowersyjna decyzja arbitra pozbawiła go szansy na rzut karny – sędzia dopatrzył się spalonego przy wcześniejszym zagraniu. Niewykorzystane sytuacje zemściły się chwilę później. W 62. minucie Korbecki zdobył swoją drugą bramkę, a dwie minuty później pięknym strzałem z dystansu popisał się Michal Klec, ustalając wynik spotkania na 5:1.

Lewart nie zamierzał się poddawać i próbował jeszcze zdobyć gola kontaktowego. Blisko był Dorian Paluch, którego techniczny strzał zmierzał w samo okienko, lecz kapitalną interwencją popisał się bramkarz gospodarzy Michał Jerke. Jeszcze kilka prób, m.in. po strzałach Steszuka, nie przyniosło efektu.

W końcówce to gospodarze mogli jeszcze podwyższyć prowadzenie, ale dobrze w bramce spisywał się Damian Podleśny, który zatrzymał m.in. groźne uderzenia Dawida Kasprzyka.

Chełmianka pokazała dojrzałość, skuteczność i kontrolę nad meczem, pewnie zgarniając komplet punktów. Lewart będzie musiał szybko wyciągnąć wnioski z tej dotkliwej porażki i przygotować się do kolejnych spotkań, które mogą zadecydować o dalszym losie drużyny w sezonie.

mp

Chełmianka Chełm-Lewart Lubartów
5:1 (2:1)

Bramki: Kobiałka 10`, Korbecki 25`, 62`, Mroczek 48`, Klec 64` - Myśliwiecki 30`.
Chełmianka: Jerke - Ofiara (65` Wiatrak), Sarnowski, Kventsar, Zmorzyński (74` Romanowicz), Piekarski, Kobiałka (65` Karbownik), Klec (71` Pek), Kroczek, Mroczek (65` Kasprzyk), Korbecki.
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Chyła, Pytka, Kompanicki, Socha (65` Aftyka), Myśliwiecki (46` Nojszewski), Steszuk, Morenkov (46` Najda), Żelisko (81` Kunaszyk), Zieliński (65` Paluch).
Żółte kartki: Korbecki - Nojszewski, Steszuk.

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Chełmianka - Lewart 5:1
Bramki: Kobiałka 10`, Korbecki 25`, 62`, Mroczek 48`, Klec 64` - Myśliwiecki 30`.
Wiślanie - Podlasie 1:0
Bramka: Kołodziej 90+4`.
Podhale - Avia 2:2
Bramki: Seweryn 11`, Vaclavik 90` (k) - Remeniuk 47`, Zuber 90`.
Pogoń-Sokół - Wisła 2:1
Bramki: Oleksy 46`, 77` - Colley 68`.
Unia - Czarni 1:4
Bramki: Bociek 84` - Kramarz 21`, Bakowski 26`, Kardyś 28`, Mróz 54`.
Korona II - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Kośmicki 7` - Hrabowskyj 54` (k).
Świdniczanka - KSZO 0:2
Bramki: Pisarek 45` (k), Orlik 73`.
Star - Wisłoka 0:0
Sandecja - Siarka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	24	52	49:19
2.	KSZO Ostrowiec Św.	24	50	40:25
3.	Podhale Nowy Targ	24	48	47:32
4.	Siarka Tarnobrzeg	24	46	41:25
5.	Chełmianka Chełm	24	43	54:35
6.	Korona II Kiece	24	42	46:36
7.	Star Starachowice	24	41	46:28
8.	Wisłoka Dębica	24	39	52:34
9.	Podlasie Biała Podlaska	24	38	41:29
10.	Avia Świdnik	24	37	46:33
11.	Wiślanie Skawina	24	32	32:30
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	24	28	36:46
13.	Wisła II Kraków	24	25	49:44
14.	Czarni Połaniec	24	24	32:50
15.	Świdniczanka Świdnik	24	23	25:43
16.	KS Wiązownica	24	21	26:47
17.	Lewart Lubartów	24	11	20:61
18.	Unia Tarnów	24	3	18:83

NASTĘPNA KOLEJKA (12.04., godz. 14:00):
Lewart - Unia, Podlasie - Star, Świdniczanka - Podhale, KSZO - Sandecja, Siarka - Korona II, KS Wiązownica - Chełmianka, Czarni - Pogoń-Sokół, Wisła II - Wiślanie, Wisłoka - Avia.

mp

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Opolanin - Start 1:0
Motor II - Górnik II 2:2
Tomasovia - Huragan 3:0
Stal - Hetman 3:1
Gryf - Janowianka 1:4
Granit - Orlęta 0:3
Łada - Avia II 7:0
Sygnał - Kłos 6:1
Lublinianka - pauza
WYNIKI 22. KOLEJKI
Górnik II - Tomasovia 1:1
Janowianka - Opolanin 6:0
Kłos - Łada 0:4
Avia II - Granit 6:3
Orlęta - Gryf 8:0
Start - Stal 0:5
Hetman - Motor II 0:0
Huragan - Lublinianka 3:3
Sygnał - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	20	53	56:9
2.	Lublinianka Lublin	19	47	56:20
3.	Tomasovia Tom. Lub.	19	41	48:19
4.	Łada Biłgoraj	20	41	57:20
5.	Hetman Zamość	21	40	39:26
6.	Janowianka Janów Lub.	21	39	49:30
7.	Orlęta Radzyń Podlaski	21	38	61:28
8.	Start Krasnystaw	20	29	27:29
9.	Motor II Lublin	20	25	32:42
10.	Opolanin Opole Lub.	21	24	20:44
11.	Górnik II Łęczna	21	22	35:40
12.	Sygnał Lublin	20	21	36:54
13.	Granit Bychawa	21	19	29:53
14.	Huragan Międzyrzec Podl.	21	17	35:41
15.	Avia II Świdnik	20	16	20:63
16.	Gryf Gmina Zamość	21	8	13:54
17.	Kłos Gmina Chełm	20	5	9:50

NASTĘPNA KOLEJKA (12/13.04): Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 14:00), Opolanin - Orlęta (sob., godz. 15:00), Tomasovia - Hetman, Motor II - Start, Stal - Janowianka, Gryf - Avia II, Granit - Kłos, Łada - Sygnał, Huragan - pauza.
MECZE ZALEGŁE (09.04., godz. 17:00): Lublinianka - Stal, Motor II - Tomasovia.

mp

Górnik II coraz silniejszy

Kolejny jakościowy mecz przeciwko mocnemu przeciwnikowi w wykonaniu piłkarzy Górnika II Łęczna.

Mimo iż Tomasovia walczy o bezpośredni awans lub miejsce barażowe, to na boisku nie było widać żadnej różnicy. Nasza drużyna złożona z zawodników SMS-u została wzmocniona Marcelem Masarem, a na boisku mecz był bardzo wyrównany.

- Już na początku meczu należał nam się rzut karny i mecz mógłby ułożyć się inaczej, ale pomimo innej decyzji dalej atakowaliśmy na bramkę przeciwnika. W pierwszej połowie byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem, tworząc co chwilę sytuację i skutecznie odzyskując piłkę przeciwnikowi. W drugiej połowie Tomasovia również miała kilka klarownych sytuacji, a po jednej z nich został podyktowany rzut karny, który na bramkę zamienił zawodnik gości - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Tomasovia mogła podwyższyć wynik, ale świetnie w bramce spisywał się Szymon Pracz. - W ostatnich minutach zdecydowanie zepchnęliśmy drużynę rywali do bronienia własnego pola karnego. Michał Sienicki odebrał piłkę w okolicach 30 metra, zagrał ją do ustawionego w świetle bramki Erwina Stadnickiego, a ten mocnym uderzeniem tuż przy słupku wyrównał wynik spotkania - dodaje.

- Wynik meczu uważam za sprawiedliwy, a kolejny bardzo dobry mecz z mocnym przeciwnikiem w naszym wykonaniu pokazuje, że możemy rywalizować i zdobywać punkty z każdym przeciwnikiem w tej lidze, a z meczu na mecz coraz bardziej się rozkręcamy - kończy Duduś.

Górnik II Łęczna - Tomasovia Tomaszów Lubelski
1:1 (0:0)

Bramki: Stadnicki 89` - Słotwiński 70` (k).
Górnik II: Pracz - Stadnicki, Rzeszutek, Sienicki, Słomka (75` Dylewski), Masar, Pastusiak, Gnap (87` Białasz), Sitarczuk (75` Skotarczak), Wachowicz (87` Głowacz, 90+2` Abramczyk), Małyska.

Motor II Lublin - Górnik II Łęczna
2:2 (0:1)

Bramki: Kisiel 69`, Bereza 85` - Broda 30`, Małyska 49`.
Górnik II: Kostrzewski - Dylewski (70` Rzeszutek), Broda, Sienicki, Słomka, Skotarczak (70` Gnap), Pastusiak, Małyska, Sitarczuk (83` Głowacz 83`), Wachowicz, Duma.

mp

Opolanin z przełamaniem i laniem

Gonder za trzy punkty!
Opolanin wreszcie się przełamał. Zespół z Opola Lubelskiego wygrał po golu Dominika Gondera.

- Myślę, że zasłużyliśmy na te punkty, przede wszystkim biorąc pod uwagę aspekt wolicjonalny, aczkolwiek pierwsza połowa była dosyć wyrównana, ale też bardzo zamknięta. W drugiej było dużo więcej przestrzeni. Mieliśmy ze trzy, cztery sytuacje, gdzie mogliśmy zamknąć mecz, a jeżeli nawet nie zamknąć, to przynajmniej sobie uspokoić końcówkę spotkania. Nie udało się to, ale też z drugiej strony, jak patrzymy przez pryzmat drugiej części meczu, Start przez całą drugą połowę nie miał dobrej sytuacji. Zasłużenie dowieźliśmy 1:0, mimo że w nerwach. Bardzo cieszy pierwsze zwycięstwo w tym roku. Jest materiał do poprawy, ale z drugiej strony dobrze smakują punkty i chcielibyśmy pójść za ciosem - mówi Radosław Muszyński, trener Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnystaw
1:0 (1:0)

Bramka: Gonder 6`.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Butenko, Kozak, Adamczuk, H. Sałasiński, Konc (90+2` Samochko), Gonder (90` Jurak), Figura (90+1 Corbo), Głaz (78` Pałka), Perin (80` Duda).
Żółte kartki: Adamczyk, Sałasiński, Kozak, Konc.

Gracze Opolanina wygrali ze Startem. Niestety w weekend doznali wysokiej porażki z Janowianką

Bez szans w Janowie

Gracze Opolanina pojechali na starcie z Janowianką. Przegrali aż 0:6.

- Trudno coś powiedzieć po takiej porażce. Byliśmy słabo dysponowani. Na pewno widoczny był brak aż pięciu zawodników, którzy ostatnio stanowili o sile naszej pierwszej „jedenastki" (Mazurek, Belabrovik, Kozak, Głaz, H. Sałasiński - przyp. red.), więc nasza defensywa była nieco przemeblowana. Tak czy inaczej, nie powinniśmy dopuścić do niektórych tak łatwo straconych bramek. Nie tylko w obronie, ale również w ataku nie daliśmy argumentów, żeby zdobyć punkty. Zimny prysznic, trochę uświadomienie, że mamy wąską kadrę i każdy z nas jest na wagę złota, ale potrzebujemy siebie w lepszej dyspozycji. Bierzemy się dalej do pracy, bo jeszcze dużo spotkań przed nami - mówi Radosław Muszyński, opiekun Opolanina.

Janowianka Janów Lubelski - Opolanin Opole Lubelskie
6:0 (2:0)

Bramki Bodziuch 8`, Zięba 26`, Piechniak 52`, 64`, 70`, Szałachowski 54`.
Opolanin: Szczepański - Gęca (87` Szafran), Butenko, Adamczuk, F. Sałasiński, Pałka (59` Duda), Konc, Gonder (63` Jurak), Figura (55` Samochko), Corbo, Perin.
Żółte kartki: Samochko, Konc.

mp

PUL

eprasa.pl 25aeb526ea

Azoty odarte ze złudzeń. Ostrovia na fali

Azoty Puławy przyjechały do Ostrowa Wielkopolskiego po wygraną, która przedłużyłaby ich nadzieję na występy w fazie play-off.

Rebud KPR Ostrovia pewna trzeciego miejsca chciała sprawdzić wszystkie rozwiązania, które szwankowały w sezonie zasadniczym. I mimo różnych założeń obie drużyny stworzyły ciekawe dla kibiców widowisko.

– Chcemy zagrać naszą piłkę ręczną i podziękować naszym kibicom za wspaniały sezon regularny. Zależy mi, żeby każdy zawodnik pojawił się na boisku i nacieszył się grą przed fazą play-off – mówił przed meczem z Azotami Puławy Kim Rasmussen, trener Rebud KPR Ostrovii.

Drużynie Patryka Kuchczyńskiego interesowało jedno – zwycięstwo! Tylko trzy punkty wywiezione z Ostrowa Wielkopolskiego, przedłużyłyby szansę na grę w play-off. Do tego nasi musieli liczyć na zwycięstwo Śląska Wrocław z Energą MKS-em Kalisz.

Pierwsze trafienie obejrzeliśmy dopiero w trzeciej minucie. Na prowadzenie wyszli gospodarze, ale bardzo szybko odpowiedział Maciej Zarzycki, trafiając dla Azotów (1:1). Mimo późnego rozpoczęcia walki dalej już było tylko szybciej. W szóstej minucie mieliśmy kolejny remis, ale tym razem już po cztery. Minutę później na pierwsze prowadzenie w tych zawodach wyszli goście (5:4). Od tamtego momentu, gra Ostrovii przestała się kleić. Coraz więcej akcji kończyło się stratami, co poskutkowało tym, że Puławianie powiększyli zaliczkę do dwóch goli (7:5). Przez kolejne minuty, różnica ta utrzymywała się aż do szesnastej minuty. Wtedy trafił Robert Kamyszek i znów mieliśmy remis (10:10).

Drugi kwadrans gry to z początku popisy bramkarzy. Na straży swej bramki dobrze spisywał się Zurabi Tsintsadze, a nieco gorzej, ale również z dobrymi interwencjami grał Sandro Mestrić. W ataku natomiast role zdołały się odwrócić. Po time-out`cie wziętym przez Kima Rasmussena (Ostrovia), jego gracze ruszyli do ataku, którego już nawet Gruzin w bramce nie był w stanie powstrzymać. Szybko Ostrowianie wrócili na prowadzenie i to trzybramkowe (14:11). Ostatnie minuty pierwszej części to powrót gości, którzy nie dość, że zniwelowali straty, to dorzucili jeszcze jedną. Dzięki temu schodzili na przerwę przy prowadzeniu 18:17.

Drugą część otworzył Dzmitry Smolikau, dając swojej ekipie wyrównanie (18:18). Azotowcy nic sobie z tego nie robili, bo już dwie minuty później prowadzili 20:18. Kolejne minuty były już o wiele bardziej wyrównane, ale na więcej niż utrzymanie dwóch bramek straty, nie było stać Ostrowian (24:22). Na przełom się nie zanosiło. W czterdziestej czwartej minucie, kolejne trafienie dla Puławian zanotował Dikhaminjia, co dało już +3 dla jego ekipy (28:25)! Kolejne sześćdziesiąt sekund, to jednak powrót do walki w wykonaniu gospodarzy, dzięki na kwadrans przed końcem, tracili do Azotów tylko jeden punkt (29:28).

Jedenaście minut przed ostatnią syreną, klasycznie, jak to na Ostrowian przystało, powrócili oni do meczu na dobre, wyrównując, a chwilkę później wychodząc na prowadzenie za sprawą dwóch bramek Przemysława Urbaniaka (31:30). Od tamtego momentu, gra gości kompletnie się rozsypała. Na domiar złego, sędziowie w ciągu kilkudziesięciu sekund, odgwizdali aż trzy wykluczenia w ich kierunku. Ostrowianie zaczęli się oddalać i to bardzo szybko (35:30). Ostatnie minuty, to jedynie próby korektowania wyniku przez Puławian. To im się udało, bo zmniejszyli stratę, przegrywając finalnie 36:33. Oznaczało to, że gospodarze przypieczętowali trzecie miejsce w fazie zasadniczej, a goście musieli przywitać się z fazą play-out.

Graczem meczu został Patryk Marciniak, który zanotował siedem trafień. Nie był on jednak najskuteczniejszym zawodnikiem, bo to miano przypadło skrzydłowemu Azotów, Giorgiemu Dikhaminjii, który zaliczył dziesięć bramek.

Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Azoty Puławy

36:33 (17:18)

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Ostrovia - Azoty 36:33
MMTS Kwidzyn - Zagłębie 29:21
Chrobry - Industria 29:43
Piotrkow. - Orlen 22:42
Gwardia - Górnik 29:35
Śląsk - MKS Kalisz 24:30
KPR Legionowo - Wybrzeże - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	26	75	894:581
2.	Industria Kielce	26	75	991:672
3.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	26	54	824:783
4.	Chrobry Głogów	26	46	781:770
5.	Górnik Zabrze	26	41	777:771
6.	Gwardia Opole	26	41	767:781
7.	Wybrzeże Gdańsk	25	38	738:770
8.	Energa MKS Kalisz	26	35	713:750
9.	Energa MMTS Kwidzyn	26	31	728:758
10.	Zagłębie Lubin	26	31	709:816
11.	Azoty Puławy	26	30	824:910
12.	Piotrkowianin	26	22	737:883
13.	Zepter KPR Legionowo	25	17	681:757
14.	Śląsk Wrocław	26	7	658:820

Stal z awansem

Handball Stal Mielec wygrała w piątkowy wieczór 35:27 na wyjeździe z Olimpią MEDEX Piekary Śląskie i zapewniła sobie sportowy awans do ORLEN Superligi. Do końca sezonu Ligi Centralnej pozostało jeszcze pięć kolejek, ale przewaga punktowa mielczan jest już wystarczająca. To wyjątkowy moment dla mieleckiej piłki ręcznej, która po roku przerwy znów zagości w elicie. Zespół prowadzony przez Roberta Lisa od początku sezonu prezentuje równą formę i nieprzypadkowo zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

mp

Biegi o Błękitną Wstęgę Wisły. Ruszyły zapisy

3 maja odbędą się Ogólnopolskiej Uliczno-Przełajowe Biegi i „Błękitną Wstęgę Wisły". Zapisz się już dzisiaj.

Organizatorem zmagań jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, współorganizatorem: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach oraz Starostwo Powiatowe w Puławach. Rywalizacja będzie toczyła się ulicami wokół stadionu miejskiego oraz pobliskimi drogami w lesie. Start i meta wszystkich biegów na obiekcie przy ul. Hauke-Bosaka.

Dystanse:
- bieg główny 10 km
- bieg masowy 5 km
- biegi dziecięco-młodzieżowe od 150 m do 1,4 km

Dystanse tras podane w regulaminie mają charakter orientacyjny i mogą nieznacznie różnić się od rzeczywistych wartości wynikających z pomiarów GPS lub innych metod pomiarowych.

PUL

Warunki uczestnictwa:
- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych,
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców),
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych karty startowe (wydaje biuro zawodów).

Zgłoszenia:
- biegi dziecięco - młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (korona stadionu od godz. 9),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

Opłata startowa:
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia, zawodnicy powyżej 70 lat zwolnieni z opłat):
w terminie do 20 kwietnia – 40 zł (liczy się data wpływu)
w terminie do 30 kwietnia – 50 zł
w dniu 3 maja w biurze zawodów 60 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Błękitna Wstęga Wisły 2025". Limit startujących wspólnie zawodników na 10 km i 5 km wynosi 250 osób (decyduje termin zgłoszenia).

Kategorie wiekowe:
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2014-2015, 2012-2013, 2011-2010, 2009-2005,
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open,
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1990 i młodsze), 36 - 45 lat (1989-1980), 46 lat i starsze (1979 i starsze),
- mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2005-1996); M2 30-39 lat (1995-1986); M3 40-49 lat (1985 -1976), M4 50-59 lat (1975-1966), M5 60-69 lat (1965-1956), M 6 70 lat i starsi (1955 i starsi),
- biegi dodatkowe: bez podziału na chłopców i dziewczęta - 2016-2017 i 2018 i młodsi.

Klasyfikacja drużynowa szkół:
- punktuje 30 zawodników w każdym biegu rywalizacji indywidualnej: I m - 35 pkt; II m - 32 pkt; III m - 29 pkt; IV m - 27 pkt; V m - 26 pkt ... XXX m - 1 pkt plus 1 punkt za każdego ewentualnego reprezentanta szkoły poza „30".

Opis tras:
asfalt, kostka, w lesie podłoże twarde i piaszczyste; trasa mało zróżnicowana
Trasa I – stadion, Hauke-Bossaka, stadion (ok. 500 m)
Trasa II – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Dąbrowskiego, Hauke-Bossaka, stadion (ok. 1050 m)
Trasa III – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Sowińskiego, Hauke Bossaka, stadion (1350 m)
Trasa IV – stadion, Hauke-Bossaka, Bema, Kościuszki, Sowińskiego, las miejski, Hauke Bossaka, stadion (2500 m)
Biegi dodatkowe – stadion MOSiR
Pomiar czasu w biegach na 10 km i 5 km elektroniczny za pomocą chipów.

Nagrody:
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI medale, dyplomy
- bieg na 5 km; Kobiety i Mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – III nagrody finansowe, puchary
kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary (ew. nagrody finansowe uzależnione od możliwości organizatora za I miejsce)
- ewentualne nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni w biegu na 10 km)
- biegi dodatkowe – dyplomy uczestnictwa, słodycze i medale dla wszystkich uczestników
- pula nagród w biegach na 10 km i 5 km może ulec rozszerzeniu w zależności od możliwości finansowych organizatora

mp

eprasa.pl 25aeb526ea

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Piszą piękne wiersze i mają talenty plastyczne. Powiatowe konkursy rozstrzygnięte

Wydarzenie, podobnie jak i wszystkie konkursy, cieszyło się ogromnym zainteresowaniem zarówno młodszych, jak i starszych artystów

A na zakończenie odbyły się I Pałacowe Spotkania z Poezją w Kluczkowicach.

W piątek, 28 marca w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach odbyła się uroczystość, podczas której ogłoszone zostały wyniki aż trzech konkursów - poetyckiego i dwóch plastycznych.

Jak się okazuje, w powiecie opolskim nie brakuje prawdziwych talentów. I to w różnych dziedzinach. Od poezji po plastykę.

Już po raz piąty odbył się już Powiatowy Konkurs Poetycki „Opolskie Wierszowanie"

„Opolskie wierszowanie" rozpoczęło jednocześnie I Pałacowe Spotkania z Poezją. Będą to cykliczne spotkania, podczas których poeci i pisarze z naszego powiatu będą mieli okazję, by zaprezentować swoją twórczość. Pierwszych z nich już poznaliśmy.

Do konkursu zgłosiło się aż 34 uczestników. Komisja konkursowa oceniła prace w trzech kategoriach wiekowych: uczniowie szkół podstawowych, uczniowie szkół średnich oraz uczestnicy dorośli/seniorzy.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim razem z Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach zorganizowała także konkursu plastyczny, którego motywem przewodnim były wspomnienia z wakacji. Konkurs został przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych i tematycznych. Uczestnicy w wieku 5-12 lat zmierzyli się z tematem „Wakacje moich marzeń", a ci nieco starsi (13-18 lat) - z tematem „Pocztówka z wakacji". Prace miały być wykonane techniką rysunku, malarstwa, collage, grafiką tradycyjną w formacie A3 lub A4 oraz A5 lub A6.

Do organizatorów wpłynęło 126 prac plastycznych, głównie z oddziałów przedszkolnych i szkół podstawowych, ale były też zgłoszenia indywidualne.

- Wszystkim uczestnikom dziękujemy za tak liczny udział w konkursach, a przybyłym na I Pałacowe Spotkania z Poezją dziękujemy za obecność i wszystkie głosy sympatii - przekazują organizatorzy.

Zwycięskie prace można oglądać w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach (Kluczkowice Osiedle 7).

Agnieszka Gołębiowska

„Pocztówka z wakacji":

I. Oliwia Szpakowska, 13 lat, SP im. S. Żeromskiego w Poniatowej
II. Wojciech Gołofit, 13 lat, SP w Poniatowej
III. Klaudia Oroń, 13 lat, SP w Poniatowej

wyróżnienia:
1. Ariela Rumińska, 13 lat, SP im. S. Żeromskiego w Poniatowej
2. Lena Kałdonek, 13 lat, SP w Poniatowej
3. Jakub Ceglarski, 13 lat, SP w Poniatowej
4. Olaf Resztak, 13 lat, SP w Poniatowej
5. Paulina Marzec, 13 lat, SP iw Poniatowej
6. Jakub Komorowski, 14 lat, SP w Poniatowej

„Wakacje moich marzeń"

I. Julia Czerepak, 8 lat, Opole Lubelskie
II. Tymoteusz Złotucha, 9 lat, SP nr 2 im. O. Kolberga w Opolu Lubelskim
III. Julia Turska, 11 lat, SP w Braciejowicach

wyróżnienia:
klasy 0 - II
1. Barbara Poleszak, 6 lat, Grupa Muchomorki - Przedszkole Samorządowe w Chodlu
2. Radosław Michalak, 7 lat, SP im. Ks. J. Twardowskiego w Chodlu
3. Lena Pietraś, 7 lat, SP w Chodlu
4. Inga Romanowska, 7 lat, SP w Chodlu
5. Maria Czerepak, 7 lat, Opole Lubelskie
6. Lena Kwiecień, 8 lat, SP w Chodlu

klasy 3-4:
1. Filip Superson, 9 lat, SP w Chodlu
2. Jagoda Bednara, 9 lat, SP nr 2 w Opolu Lubelskim
3. Martyna Czapla, 9 lat, SP nr 2 w Opolu Lubelskim
4. Kornelia Michalczewska, 10 lat, SP w Poniatowej
5. Dorota Stępień, 10 lat, SP w Poniatowej
6. Ania Wąchała, 10 lat, SP w Poniatowej

klasy 5-6:
1. Adrianna Szykuła, 11 lat, SP w Poniatowej
2. Jakub Kosik, 11 lat, SP w Poniatowej
3. Lena Lewandowska, 10 lat, w Poniatowej
4. Justyna Stetsura, 10 lat, SP iw Poniatowej
5. Piotr Czapla, 11 lat, SP im. Św. Jana Pawła II w Wilkowie

V Powiatowy Konkurs Poetycki „Opolskie Wierszowanie":

kategoria szkoła podstawowa
I. Lena Gałkowska - „Miałam coś więcej do zaoferowania" - SP im. E. Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie
II. Michalina Kosik - „Jesień" - SP w Poniatowej
III. Olaf Resztak - „Jesień" - SP w Poniatowej

kategoria szkoła średnia
I. Amelia Jurak - „Rozmowa" - LO im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim
II. Lena Kurowska - bez tytułu - LO w Opolu Lubelskim
III. Wojciech Birbach - bez tytułu - LO w Opolu Lubelskim

wyróżnienia:
1. Alicja Kozak - „Bałagan" - LO w Opolu Lubelskim
2. Amelia Węgrzyn - bez tytułu - LO w Opolu Lubelskim

dorośli/seniorzy:
I. Justyna Hałas- „Dziękuję, Mamo" - Kowala Druga
II. Grażyna Lech - „Smętny zew historii" - Opole Lubelskie
II. Danuta Bodnar - „Ach, ten walc..." - Szczecin
III. Magdalena Granos - „Dzikość serca świetlistego księcia" - Majdan Skrzyniecki (gm. Bełżyce)

wyróżniania:
1. Teresa Kucharczyk - „Anioły" - Opole Lubelskie
2. Joanna Rola - „Echa historii" - Chodel
3. Michał Badurek - „Retrospekcja" - Centrum Kształcenia Ustawicznego Opole Lubelskie
4. Sebastian Bartoś - „Nadzieja" - CKU Opole Lubelskie
5. Roman Sad - „Słowa i ja" - CKU Opole Lubelskie
6. Maria Czupyt - „Uroki Powiśla Lubelskiego" - Dobre
7. Zbigniew Młyniec - „Takie życie" - Siewalka

Tenis stołowy

KS Opolanki dominuje. Mikołaj wygrał z Ernestem w finale

Znakomitą formę pokazali podopieczni trenera Sławomira Ignatowskiego w pierwszym turnieju z cyklu Grand Prix Województwa Lubelskiego w Tenisie Stołowym.

Z medalami z Piotrowic wrócili Mikołaj Rzepecki, Ernest Staniek i Laura Staniek. Trenerem KS Opolanki Opole Lubelskie jest Sławomir Ignatowski

Fot. KS Opolanki Opole Lubelskie

Podczas rozgrywanego 29 marca w Piotrowicach (pow. lubelski) premierowego turnieju Grand Prix Województwa Lubelskiego w Tenisie Stołowym, reprezentanci KS Opolanki Opole Lubelskie zdominowali kategorię juniorów. W finale zawodów znaleźli się bowiem Mikołaj Rzepecki i Ernest Staniek. Lepszy w tej rywalizacji okazał się Mikołaj, który wygrał 3:1.

To nie wszystko, bo drugie miejsce w Piotrowicach, z tym że w kategorii młodziczek zajęła reprezentantka KS Opolanki - Laura Staniek. Szkoleniowcem młodych tenisistów stołowych jest Sławomir Ignatowski.

Dominik Smagała

eprasa.pl 25aeb526ea

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Wielkie „Sprzątanie Kazimierza"

- Cisi bohaterowie akcji to wszystkie te osoby, które poświęcają swój wolny czas, wysiłek, by po prostu posprzątać pozostawione przez kogoś śmieci - przekazuje Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym. Kolejny raz mieszkańcy posprzątali swoją okolicę.

Fot. Kazimierz Dolny

Tereny bywały trudne, ale nikt się nie poddał. A góra zebranych śmieci rosła w zastraszającym tempie...

Spotkali się na Rynku pod studnią, rozdzielili worki i rękawice i wyruszyli uliczkami miasteczka.

- Dopisało nam wszystko: ludzie, zapał, energia, pogoda. Efektem są tony zebranych śmieci, nowe nawiązane znajomości, integracja, wspólnie spędzony czas. Dumni jesteśmy z faktu, iż akcja zasięgiem swoim obejmuje całą gminę. Sprzątali mieszkańcy wszystkich kazimierskich sołectw - przekazują urzędnicy z Kazimierza Dolnego. Akcja objęła całą gminę Kazimierz Dolny. Zaangażowali się w nią sołtysi wraz z mieszkańcami, radni, wszystkie jednostki OSP, uczniowie i oczywiście Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. Porządki zaczęły się już w piątek, 28 marca, kiedy Miejski Zakład Komunalny zajął się wiosennym sprzątaniem ulic. W sobotę, 29 marca rękawy zakasali mieszkańcy i urzędnicy.- Dziękujemy każdej osobie, która choć raz się schyliła, by podnieść papier, plastik, butelkę, reklamówkę. Bez was akcja ta nie miałaby sensu - przekazuje Urząd Miejski w Kazimierzu Dolnym. Za rok chyba zrobimy konkurs na najdziwniejsze znalezisko, bo jest w czym wybierać... - dodaje.

> ***UM w Kazimierzu Dolnym:***
> *„To niesamowite, że przy obecnym stanie świadomości, po tak dużej ilości społecznych akcji, kampanii, ludzie nadal wyrzucają śmieci przez ramię, okno samochodu, wywożą do lasu"*

Urzędnicy dziękują za pomoc w sprzątaniu Miejskiemu Zakładowi Komunalnemu w Kazimierzu Dolnym, OSP KSRG Kazimierz Dolny, Drużynie WOPR nr 2 w Kazimierzu Dolnym, Eko Busik Kazimierz Dolny, RedFox Defender Project.

Nie zabrakło też nagrody. Po sobotnim sprzątaniu dla wszystkich uczestników w Porcie Jachtowym zorganizowane zostało ognisko.

Agnieszka Gołębiowska

Jest praca w Muzeum Zamek w Janowcu

Muzeum Zamek w Janowcu poszukuje dwóch pracowników - adiunkta i kasjera.

Kasjer/opiekun ekspozycji

Oferta skierowana jest do osób, które mają wykształcenie minimum średnie oraz doświadczenie w sprzedaży. Ważna jest także umiejętność obsługi kasy fiskalnej oraz komputera.

Dodatkowym atutem będzie doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku, wysoka kultura osobista, komunikatywność, świetna organizacja pracy oraz dyspozycyjność.

Nowy pracownik będzie zajmował się prowadzeniem kasy w Muzeum, czyli:

- sprzedażą biletów, wydawnictw i pamiątek,
- nadzorem nad gospodarką magazynową materiałów do sprzedaży,
- wystawianiem dokumentów sprzedaży, faktur za bilety wstępu i inne usługi oferowane przez instytucję,
- prowadzeniem dokumentacji.

Dodatkowo nowo zatrudniona osoba odpowiedzialna będzie m.in. za aktywne udostępnianie ekspozycji zwiedzającym, udzielanie informacji o obiekcie i jego ofercie kulturalno-edukacyjnej.

Kasjer na Zamku w Janowcu może liczyć na wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 4666 zł (brutto), ale do tego również doliczyć trzeba dodatek stażowy i premie uznaniowe.

Oczywiście może też rozwijać się zawodowo i awansować. Będzie miał dostęp do szkoleń związanych z wystawami oraz do kursów językowych, za które zapłaci pracodawca.

CV, list motywacyjny oraz klauzulę o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych przesłać należy na adres: renata.wozniak@mzj.com.pl do 15 kwietnia, pamiętając o dopisku: „Oferta na stanowisko: Kasjer/Opiekun ekspozycji w Muzeum Zamek w Janowcu".

Adiunkt

Każdy, kto chciałby aplikować na to stanowisko, powinien mieć dyplom ukończenia wyższych studiów magisterskich na kierunkach: historia lub historia sztuki (specjalizacja z późnego średniowiecza, renesansu lub baroku).

Dodatkowo powinien wykazać minimum trzyletni staż pracy w muzeach albo instytucjach, które prowadzą działalność muzealniczą (liczy się też praca za granicą).

Nie obędzie się bez znajomości obsługi komputera (m.in. pakietu MS Office) i znajomości języka angielskiego, niemieckiego lub francuskiego w stopniu zaawansowanym.

Dodatkowym atutem będzie dyplom ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zbiorów muzealnych albo udokumentowany dorobek zawodowy w dziedzinie muzealnictwa.

Niezbędne cechy nowego pracownika to m.in. dokładność, rzetelność, punktualność, dyspozycyjność, staranność, efektywność w wykonywaniu powierzonych obowiązków, a także umiejętność pracy w zespole.

Adiunkt powinien umieć przekazywać swoją wiedzę zarówno w mowie, jak i w piśmie.

Czym będzie się zajmował?

Głównie naukowym opracowaniem zbiorów i prowadzeniem prac badawczych oraz dokumentacyjnych. Poza tym do jego obowiązków należeć będzie inwentaryzacja i katalogowanie zbiorów (także elektronicznie - w systemie MONA), a także wszelkie czynności związane z ruchem muzealiów. Będzie też sprawował pieczę merytoryczną nad ekspozycjami, obiektami, magazynami i muzealiami.

Adiunkt będzie też organizował wystawy, wykłady i spotkania, współpracując z innymi pracownikami Muzeum.

Do wzięcia jest umowa o pracę z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 5,5 - 6 tys. zł miesięcznie brutto. Ale pracodawca zapewnia też udział w kursach, szkoleniach i konferencjach oraz możliwość rozwoju zawodowego.

Dokumenty takie jak CV, list motywacyjny oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przesłać należy na adres: tomasz.mleczek@mzj.com.pl lub renata.wozniak@mzj.com.pl najpóźniej do 30 kwietnia. Pamiętać należy o dopisaniu adnotacji: „Oferta na stanowisko: Adiunkt w Muzeum Zamek w Janowcu".

Muzeum zastrzega sobie prawo do odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Agnieszka Gołębiowska

Ponad 111 tys. zł na edukację przyszłych hotelarzy w Nałęczowie

Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie otrzyma ponad 111 tys. zł na podniesienie jakości kształcenia w branży hotelarskiej. Dzięki unijnemu wsparciu uczniowie skorzystają z kursów i staży zawodowych, a nauczyciele podniosą swoje kwalifikacje. Umowę o dofinansowanie projektu podpisano 31 marca w Lublinie.

Nałęczów, słynący z uzdrowiskowej atmosfery i hotelarskich tradycji, wkrótce jeszcze lepiej przygotuje młodych ludzi do pracy w tej dynamicznie rozwijającej się branży. Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie otrzyma na ten cel 111 630,74 zł, z czego niemal 100,5 tys. zł pochodzi z Funduszy Europejskich dla Lubelskiego 2021-2027. Wkład własny wyniesie 11 166,14 zł.

Podpisanie umowy i cele projektu

31 marca w Lublinie przedstawiciele samorządu powiatowego – starosta puławski Teresa Gutowska, członek zarządu Andrzej Mitruczuk oraz skarbnik Anna Krzysztofik – podpisali umowę o dofinansowanie projektu „Podniesienie jakości kształcenia w ZS nr 2 w Nałęczowie".

Projekt wpisuje się w strategię województwa, która stawia na rozwój kształcenia zawodowego i praktycznego w kluczowych branżach. Jego głównym celem jest zapewnienie równego dostępu do dobrej jakości edukacji, szczególnie dla uczniów w trudniejszej sytuacji.

Co zyskają uczniowie i nauczyciele?

Dzięki projektowi, który potrwa od 1 października 2025 r. do 31 marca 2027 r., uczniowie i nauczyciele Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego w Nałęczowie skorzystają z szeregu działań edukacyjnych:

- doskonalenie zawodowe nauczycieli – trzech pedagogów weźmie udział w studiach podyplomowych i szkoleniach dotyczących specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów
- szkolenia, kursy i staże dla uczniów – w sumie 12 osób zdobędzie dodatkowe kompetencje i praktyczne doświadczenie w branży hotelarskiej
- doradztwo zawodowe – wsparcie w planowaniu kariery i odnalezieniu się na rynku pracy

Lepsza przyszłość dla hotelarzy z Nałęczowa

Projekt nie tylko ma za zadanie podnieść poziom nauczania, ale także wesprzeć działania integracyjne i włączające, które mają przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Efektem końcowym ma być lepsze przygotowanie absolwentów do pracy w hotelarstwie oraz wzmocnienie lokalnego rynku pracy w tej branży.

Jakub Majchrzak

PUL

eprasa.pl 25aeb526ea

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Rodzic na szkoleniu: jak wychowywać dzieci

Była już mowa o sposobach komunikacji z dziećmi, o wspieraniu ich w rozwoju, a ostatni temat warsztatów z serii „Rodzicielskie Wyzwania" brzmiał: „Uwaga! Nastolatek na pokładzie!". Na tym jednak nie koniec.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Karczmiskach postanowił wspierać rodziny w ich wychowawczych wyzwaniach. Dlatego też pracownicy zainicjowali i zorganizowali cykl spotkań ze specjalistami.

Justyna Fiodor-Socha,
kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Karczmiskach

- Pozytywne reakcje, zaangażowanie uczestników oraz ich chęć do aktywnego udziału w kolejnych edycjach świadczą o tym, że warsztaty odpowiadają na realne potrzeby rodziców w naszej społeczności. Słuchamy opinii uczestników, tak, aby, jeszcze lepiej dostosować program do ich oczekiwań i zapewnić jak największe wsparcie. Wiedza to potężne narzędzie, które może pomóc chronić nasze dzieci.

- Inicjatywa ta ma na celu dostarczenie rodzicom narzędzi i wiedzy, które pozwolą im lepiej radzić sobie z codziennymi wyzwaniami i trudnościami w wychowywaniu dzieci - mówi Justyna Fiodor-Socha, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Karczmiskach.

Warsztaty rodzicielskie są odpowiedzią na rosnącą potrzebę wsparcia rodziców, a przy okazji poprawiają również jakość relacji rodzinnych. Wzmacniają kompetencje wychowawcze i promują wśród rodziców pozytywne postawy.

- To wpływa na dobrostan całej rodziny, a na tym nam najbardziej zależy - podkreśla kierownik OPS.

Rodzice z terenu gminy Karczmiska, a nawet spoza niej pozytywnie zareagowali na propozycję Ośrodka i chętnie przychodzą na spotkania.

- Uczestnicy aktywnie biorą udział w warsztatach, dzieląc się swoimi doświadczeniami i korzystając z wiedzy, którą przekazują prowadzący. Wysoka frekwencja i zaangażowanie uczestników pokazują, że istnieje duże zapotrzebowanie na tego typu inicjatywy w naszej społeczności. Ośrodek Pomocy Społecznej planuje kontynuowanie warsztatów, mając na uwadze pozytywne efekty, jakie przynoszą one rodzinom - dodaje Justyna Fiodor-Socha.

I, jak zaznacza, rodzice doceniają zarówno merytoryczną wartość warsztatów, jak i możliwość wymiany doświadczeń z innymi rodzicami. Dlatego podobnych spotkań będzie więcej.

- Planujemy kontynuowanie cyklu warsztatów rodzicielskich, ponieważ zauważyliśmy zainteresowanie i pozytywne reakcje ze strony uczestników, ale widzimy też realną potrzebą i korzyści wynikające z oferowanego wsparcia. Możemy zdradzić, że na kolejnych edycjach warsztatów będziemy mówić m.in. o trudnym temacie, jakim są uzależnienia, zjawisko przemocy domowej, komunikacja na linii rodzic - dziecko. Planujemy również spotkania z przedstawicielami innych instytucji zajmującymi się na co dzień pracą z rodziną - zdradza kierownik OPS.

I zaprasza wszystkich zainteresowanych na organizowane przez Ośrodek w Karczmiskach spotkania.

Warto także podkreślić, że Ośrodek Pomocy Społecznej w Karczmiskach stara się reagować na potrzeby różnych grup społecznych.

- Obecnie koncentrujemy się na organizowaniu warsztatów dla rodziców, jednak w przyszłości nie wykluczone, że rozważamy organizację podobnych spotkań również dla młodzieży - zapowiadają.

Agnieszka Gołębiowska

„Kosmiczne Bobry" wicemistrzami Polski!

Fot.Space Beavers - Team 1374

Wielkie brawa!!!

W sobotę, 5 kwietnia walczyli w finale, który odbył się w Poznaniu. No i poszło im bardzo dobrze, a nawet lepiej niż dobrze...

Karczmiska górą! I to po raz kolejny! Drużyna Space Beavers - Team 1374 pochwaliła się w swoich mediach społecznościowych ostatnim sukcesem. I to nie byle jakim...

- Jesteśmy wicemistrzami Polski 2025! Zdobyliśmy II miejsce w klasyfikacji generalnej, lecimy na mistrzostwa świata FIRST LEGO League Polska! Dziękujemy wszystkim za trzymane za nas kciuki i za wsparcie!! - piszą zadowolone „Kosmiczne Bobry" z Karczmisk.

Gratulujemy i trzymamy kciuki za dalsze sukcesy!

Agnieszka Gołębiowska

W Janiszowie można kupić produkty od lokalnych producentów

Targ przed świetlicą wiejską w Janiszowie jest dostępny dla rolników i ich domowników w każdy piątek i sobotę.

Radni z Rady Gminy w Łaziskach zdecydowali, że w każdy piątek i sobotę rolnicy z gminy Łaziska i ich domownicy mogą sprzedawać swoje produkty na placu przed świetlicą wiejską w Janiszowie.

Dlaczego akurat ta miejscowość?

- Wyznaczając miejsce, Rada Gminy bierze pod uwagę w szczególności dogodną komunikację, bliską lokalizację z centrum danej gminy lub miasta (...). Wyznaczenie do prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników działki spełnia powyższe warunki z uwagi na bliską lokalizację działki z centrum gminy i dogodną komunikację - czytamy w uzasadnieniu uchwały RG w Łaziskach.

Miejsce do prowadzenia handlu jest bezpłatne.

Fot.UG w Łaziskach

Rolnicy z gminy Łaziska i ich domownicy mogą sprzedawać swoje produkty bez konieczności wnoszenia żadnych opłat - w każdy piątek i sobotę

Fot.UG w Łaziskach

W weekendy w Janiszowie na placu przed świetlicą wiejską można zrobić zakupy u... sąsiadów z gminy

- Serdecznie zapraszamy Państwa do korzystania z wyznaczonego targowiska i prowadzenia handlu produktów rolnych, spożywczych i rękodzielniczych - zachęcają urzędnicy.

Handlować można między godziną 6 a 12 m.in. z pojazdów, ze stoisk albo w formie obnośnej (np. z kosza czy wózka). Warto podkreślać, że w czasie handlu na placu mogą znajdować się wyłącznie pojazdy, które służą do transportu towaru. Klienci powinni swoje samochody zostawiać poza terenem świetlicy.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 25aeb526ea

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie – w Poniatowej tak nie będzie”

Poniatowska kultura z ogromnym dofinansowaniem. I to aż na dwa projekty!

Wielka radość w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej! Jednostka dostała pokaźne dofinansowanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu Infrastruktura Domów Kultury 2025. Jest to kwota 144 tys.zł.

- To największe wsparcie finansowe, jakie do tej pory udało nam się pozyskać i ogromny krok w rozwoju naszej instytucji. Dzięki otrzymanej dotacji zrealizujemy projekt pn. „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie – w Poniatowej tak nie będzie”, który pozwoli nam na zakup profesjonalnego systemu nagłośnienia i oświetlenia. To inwestycja, która całkowicie odmieni naszą przestrzeń kulturalną i podniesie jakość organizowanych wydarzeń - przekazuje Marzena Wójtowicz, dyrektor CKPiT w Poniatowej.

A dzięki temu możliwe będzie organizowanie wielu wydarzeń, m.in. koncertów, spektakli i warsztatów. I to na najwyższym poziomie! Wart podkreślenia jest fakt, że wsparcie finansowe umożliwi również dostęp do kultury osobom ze specjalnymi potrzebami. Zainstalowany ma zostać system pętli indukcyjnej, a także nowoczesne rozwiązania akustyczne i wizualne.

- Jesteśmy dumni, że możemy dalej rozwijać Poniatową jako centrum życia kulturalnego regionu i cieszymy się, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dostrzegło potencjał naszego ośrodka. To ogromny sukces dla CKPiT i całej naszej społeczności! Już wkrótce zaprezentujemy Wam nową jakość wydarzeń kulturalnych – bądźcie z nami! - dodaje dyrektor.

Ale na tym nie koniec. Na dofinansowanie załapał się jeszcze jeden projekt CKPiT - „Nie taka klasyka straszna, jak ją malują”. Tym razem jest to kwota 32 tys.zł z programu Kultura Dostępna 2025.

A to oznacza, że odbędzie się cykl koncertów muzyki klasycznej i tej czerpiącej z klasyki inspiracje. Wydarzenia będą dostępne dla wszystkich, a zwłaszcza dla osób ze szczególnymi potrzebami i dla tych mieszkańców, którzy mają utrudniony dostęp do kultury.

- Dzięki temu zorganizujemy cykl koncertów muzyki klasycznej oraz inspirowanej klasyką w parku miejskim w Poniatowej. Jak zapowiada CKPiT, wszystkie wydarzenia organizowane będą w Parku Miejskim w Poniatowej. A będą to nie tylko koncerty, ale też muzyczne warsztaty edukacyjne - cieszy się Marzena Wójtowicz.

Agnieszka Gołębiowska

Naloty na sklepy i bary z procentami. Można stracić koncesję

Józefów nad Wisłą: Urzędnicy sprawdzają, czy przedsiębiorcy wywiązują się ze swoich obowiązków...

Na terenie gminy Józefów nad Wisłą rozpoczęły się kontrole, które mają ustalić, czy przedsiębiorcy przestrzegają zasad i warunków korzystania z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Sprawdzane są zarówno miejsca, w których można spożywać trunki, jak i te, gdzie można je tylko nabyć. Kontrole przeprowadzają członkowie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Józefowie nad Wisłą. Są one przeprowadzane po uprzednim zawiadomieniu podmiotu, który ma być kontrolowany. Ale w przypadkach uzasadnionych urzędnicy mogą zrobić „nalot” z zaskoczenia, a niekiedy nawet w obecności policjantów.

Kontroli spodziewać się mogą wszyscy przedsiębiorcy, którzy sprzedają napoje alkoholowe na terenie gminy Józefów nad Wisłą.

Urzędnicy sprawdzą przede wszystkim, czy przestrzegane są zasady i warunki zawarte w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz te wynikające z zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

Agnieszka Gołębiowska

O G Ł O S Z E N I E

Chodel, dnia 8 kwiecień 2025 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Chodel uchwały Nr XIII/65/2025 z dnia 31 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Spotkanie otwarte nad planowanymi rozwiązaniami w przyszłym projekcie planu odbędzie się w dniu 30 kwietnia 2025 r. w siedzibie urzędu gminy Chodel, o godz. 16.00. Spotkanie otwarte odbędzie się również dodatkowo za pomocą środków porozumiewania się na odległość w dniu 30 kwietnia 2025 r. o godz. 16.00, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego, za pośrednictwem platformy komunikacyjnej, udostępnionej pod adresem: https://meet.google.com/iod-zndk-oqx

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej udostępnionym pod adresem www.ugchodel.e-biuletyn.pl (zakładka „druki dokumentów do pobrania”) lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu. Wnioski należy składać na adres: Urząd Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, 24-350 Chodel, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: sekretariat@gminachodel.pl w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Chodel.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Chodel: www.ugchodel.e-biuletyn.pl

Wójt Gminy Chodel

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie Smakuj życie!

OGŁOSZENIE

Konsultacje społeczne projektu dokumentu pn. „Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu dla Poniatowej” (dalej: MPA)

Na podstawie *art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2008 Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.)* oraz na podstawie *uchwały nr LXXXVI/590/24 Rady Miejskiej w Poniatowej z dnia 14 lutego 2024 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Poniatowa* informujemy o opracowaniu projektu dokumentu pn. „Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu dla Poniatowej” prosząc jednocześnie o składanie ewentualnych uwag i wniosków od dnia 7 kwietnia 2025 r. do dnia 28 kwietnia 2025 r.

Uwagi i wnioski będą przyjmowane:

- pisemnie wypełniając formularz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24-320 Poniatowa, Wydział Promocji i Obsługi Inwestora, pokój 204/205, w godzinach pracy Urzędu;
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24-320 Poniatowa, Wydział Promocji i Obsługi Inwestora, pokój 204/205, w godzinach pracy Urzędu;
- drogą korespondencyjną wysyłając wypełniony formularz na adres Urzędu Miejskiego w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24-320 Poniatowa;
- za pośrednictwem poczty elektronicznej (bez potrzeby opatrywania wiadomości kwalifikowanym podpisem) wysyłając wypełniony formularz na adres: fundusze@um.poniatowa.pl lub dzial.gosp@um.poniatowa.pl w tytule maila wpisując „Konsultacje społeczne MPA”;
- za pośrednictwem skrytki ePUAP wysyłając wypełniony formularz na adres: /UMPoniatowa/Skrytka_ESP.

Projekt dokumentu oraz formularz uwag i wniosków dostępne są:

- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, ul. Młodzieżowa 2, 24-320 Poniatowa, Wydział Promocji i Obsługi Inwestora, pokój 204/205, w godzinach pracy Urzędu;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Poniatowej pod adresem: https://umponiatowa.bip.lubelskie.pl/ w zakładce Ogłoszenia jako załącznik do obwieszczenia.

Termin złożenia uwag i wniosków do projektu upływa dnia 28 kwietnia 2025 r. (decyduje data wpływu do urzędu). Uwagi i wnioski złożone po tym terminie zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

#FunduszeEuropejskie dla Poniatowej!

Projekt jest realizowany w ramach Priorytetu III Ochrona zasobów środowiska i klimatu, Działania 3.2 Dostosowanie do zmian klimatu i zapobiegania powodziom i suszy (typ projektu 3) Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021 – 2027.

OPO

eprasa.pl 25aeb526ea

Wielki dzień dla 18. Brygady Zmotoryzowanej. Następny będzie sztandar

Jednostka powstała ponad 400 dni temu. Dostali symbol tradycji, sławy, honoru i męstwa Wojska Polskiego. - Będzie on do czasu nadania sztandaru pełnił zaszczytną rolę sztandaru jednostki - mówi dowódca 18. Brygady Zmotoryzowanej.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Żołnierze 18. Brygady Zmotoryzowanej prezentują swoją chorągiew

Wielka i bardzo ważna dla jednostki uroczystość odbyła się w środę, 2 kwietnia w Poniatowej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Wojska Polskiego, administracji rządowej, samorządowej, służb mundurowych, a także przedstawiciele duchowieństwa, dzieci i młodzież, stowarzyszenia z gminy Poniatowa oraz mieszkańcy.

Obecnie w szeregach 18. Brygady Zmotoryzowanej jest już ponad pół tysiąca żołnierzy. Od ponad roku uczestniczą oni we wszystkich ważnych wydarzeniach 18. Żelaznej Dywizji Zmechanizowanej, przede wszystkim była to służba przy ochronie naszej wschodniej granicy. Nadanie Chorągwi Wojska Polskiego jest dla każdej jednostki jednym z najważniejszych wydarzeń.- Chorągiew Wojska Polskiego, jaką otrzymuje dziś 18. Brygada Zmotoryzowana jest symbolem naszej wspólnej historii, manifestacją tradycji, wartości oraz nieustannej gotowości do obrony naszej Ojczyzny - mówił dowódca 18. Żelaznej Dywizji Zmechanizowanej, gen. dyw. Arkadiusz Szkutnik. - Chorągiew Wojska Polskiego to dopiero początek, następny będzie Sztandar 18. Brygady Zmotoryzowanej z wyhaftowanymi świętymi słowami dla każdego żołnierza: „Bóg, Honor, Ojczyzna" - jest to świętość w każdej jednostce wojskowej - podkreślał. Dowódca 18. Brygady Zmotoryzowanej, płk Zbigniew Padyjasek, podkreślił, że nadanie Chorągwi Wojska Polskiego jest kamieniem milowym świadczącym o rozwoju jednostki.- Stojące przed nami wyzwania nie są łatwe, ale podchodzimy do nich z pokorą i każdego dnia robimy mały krok, dokładamy cegiełkę do budowy naszej jednostki, która formowana jest w wielu lokalizacjach, czyli w Poniatowej, w Wólce Gościeradowskiej i w Gniewczynie Łańcuckiej - mówił płk Zbigniew Padyjasek. - Budowa jednostki to codzienne starania o ludzi, bo to jest najważniejsze w naszym oddziale, ale również o infrastrukturę i sprzęt wojskowy. Nasza obecność tutaj jest namacalnym dowodem na to, że wciąż się rozwijamy i rośniemy w siłę - dodawał.

Radości z powstania jednostki w Poniatowej nie krył także burmistrz miasta.

- Jeżeli chodzi o naszą społeczność, o naszą gminę, to faktycznie można nazwać ten dzień dniem historycznym. Pierwszym takim dniem był ten, w którym dowiedzieliśmy się o utworzeniu w Poniatowej 18. Brygady Zmotoryzowanej, drugi ważny moment to ten, kiedy pan pułkownik odwiedził mnie w lutym ub.r. i dowiedziałem się, że jest powołane dowództwo, co mnie ogromnie ucieszyło - mówił Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, deklarując pełne wsparcie dla jednostki. Po części oficjalnej i żołnierskiej defiladzie ulicami Poniatowej wszyscy zgromadzeni wzięli udział w pikniku wojskowym, któremu towarzyszył pokaz sprzętu wojskowego. Nie brakowało też czegoś na ząb. A o poczęstunek zadbały niezawodne panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Kowali Pierwszej, Plizina, Spław, Poniatowej Kolonii i Poniatowej Wsi.

W uroczystości uczestniczyły pododdziały 18. Brygady Zmotoryzowanej i kompania towarzysząca 2. LBOT, a także Orkiestra Wojskowa w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Trochę ja też traktuję was jako swoje dziecko, bo poniekąd pomysł powstania tej jednostki padł właśnie w Poniatowej. Z poziomu samorządu nie wiem, czy wiele można, ale zrobimy wszystko, żeby was wspierać, jak najlepiej możemy. Jeżeli chodzi o mieszkańców, to ich obecność świadczy o tym, że jesteście tu w domu. I tak się tu czujcie.

Płk Zbigniew Padyjasek,
dowódca 18. Brygady Zmotoryzowanej

Dla 18. Brygady Zmotoryzowanej jest to dzień szczególny. Jest to dla nas jeden z kamieni milowych, który świadczy o naszej bytności i naszym rozwoju, nawiązuje do tradycji rycerstwa i Wojska Polskiego. 18. Brygada Zmotoryzowana istnieje już 401 dni, liczymy prawie 500 żołnierzy i pracowników resortu obrony narodowej. W tym czasie służyliśmy dwukrotnie na granicy polsko-białoruskiej w ramach wsparcia Straży Granicznej, uczestniczyliśmy w operacji usuwania skutków powodzi na południu Polski, niosąc pomoc naszym rodakom, których dotknęło nieszczęście.

Zarażają swoją pasją. To był wyjątkowy wernisaż

Jedenastka artystów z grupy ArtLuz w Poniatowej zaprezentowała swoje wyjątkowe dzieła. Były obrazy, rysunki, rzeźby, wyroby ceramiczne i ręcznie szyte zabawki.

Teresa Przydatek

Jestem dumna z każdej swojej pracy. Wystawiam przede wszystkim ceramikę, hafty, moje ubrania z lat 70. Inspiracje czerpię z głowy. Jak mam jakiś pomysł, to on mi nie ucieka... Zawsze chciałam zajmować się ceramiką, ale nie miałam warunków do tego. Każdy może się tego nauczyć. Do naszej grupy dołączyłam już na samym początku, ale artystycznie działam od zawsze.

Edyta Chabros

W grupie działam od kilku miesięcy. Mamy świetną pracownię, w której możemy używać niekoniecznie ładnie pachnących odczynników, ale przede wszystkim możemy się co tydzień spotykać. Atmosfera jest świetna. Każdy co wtorek przychodzi i coś sobie robi, a przy okazji rozmawiamy. Nawiązują się nowe przyjaźnie. Nawzajem można sobie zrobić korektę, doradzać, posłuchać uwag osób, które mają dystans do naszych prac.

Marzena Wójtowicz,
dyrektor Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej

Dzisiejsza wystawa jest wyjątkowa, dlatego, że jest bardzo autentyczna. Są to prace osobiste naszych kochanych, wspaniałych twórców. Każda praca to niesamowita podróż po emocjach, ale również po codzienności. Dzięki naszym twórcom ta codzienność przybiera inny kształt. Moim celem zawsze było stworzenie miejsca, które będzie otwarte dla wszystkich mieszkańców. Bardzo chcę, żeby ta kultura była „szyta na miarę" na potrzeby was, drodzy mieszkańcy.

Joanna Żurek

W naszej grupie jestem od początku. W tym czasie zmieniła się nasza sala, zmieniali się ludzie... Jesteśmy prawie jak rodzina, ale chcielibyśmy, żeby było nas więcej. Można się wiele nauczyć, bo w naszej grupie są też artystki po szkołach. Ja zajmuję się różnymi dziedzinami - robię ciasta, torty, pisanki, prace sznurkowe... Teraz najbardziej lubię malować. Nie uczyłam się w żadnej szkole artystycznej, więc bardzo chętnie korzystam z rad prawdziwych artystów.

Krystyna Sadowska

Walczyłam o to, żeby nasi miejscowi artyści nie jeździli po Domach Chemika w Puławach, tylko żeby mogli rozwijać się tu. Okoliczności niekoniecznie nam sprzyjały, ale się udało. Każdego, kto czuje wrażliwość swoich rąk, coś tworzy, albo po prostu ma potrzebę spotykania się z ludźmi, żeby porozmawiać, wymienić poglądy na temat sztuki, serdecznie zapraszamy. Nasza wystawa pokazuje, że działając w grupie, można jednocześnie tworzyć, uczyć się, poznawać ludzi i odrywać się od codzienności.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Spotykają się raz w tygodniu, by tworzyć. Każdy zajmuje się inną dziedziną sztuki. Są malarze, rysownicy, rzeźbiarze, ceramicy... W grupie ArtLuz działają już od 2014 roku. Od 2023 r. mają swoje miejsce w siedzibie Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej.

W piątek, 4 kwietnia w Art. Café Klubowa w Poniatowej pokazali swoje prace szerszej publiczności. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Centrum Kultury Promocji i Turystyki, pod którego skrzydłami działają lokalni artyści i przyciągnęło wielu miłośników sztuki. Mieli co podziwiać, bo każde z prezentowanych dzieł to inna historia, inne wspomnienie z życia twórcy.

Była to już siódma edycja wystawy prezentującej prace ludzi z pasją.

- To pokazuje, że Poniatowa jest pełna uzdolnionych mieszkańców - podkreśla Marzena Wójtowicz, dyrektor CKPiT w Poniatowej. - Mam nadzieję, że dzisiejsza twórczość zainspiruje również innych, którzy tworzą po cichutku w domu. To jest miejsce w którym tę twórczość można pokazać - dodaje.

Wystawę uświetniły swoimi występami wokalnymi Julia Sadowska i Julia Zburzyńska.

- Wszystkim artystom: Krystynie Sadowskiej, Danucie Jóźwik, Irenie Jędrej, Teresie Przydatek, Joannie Żurek, Bogumile Stadnik, Edycie Chabros, Elżbiecie Nowak, Ewie Galubie, Jackowi Galubie i Markowi Romanowskiemu życzymy kolejnych wspaniałych prac, niegasnących inspiracji oraz wszelkiej pomyślności. Dziękujemy za dzielenie się z nami swoim talentem, który - mamy nadzieję - zainspiruje kolejne osoby do pokazania swoich nierzadko ukrytych w domowych zakamarkach prac - mówią organizatorzy wystawy.

Jeżeli ktoś już zaraził się pasją członków grupy ArtLuz, będzie mile widziany w ich gronie.

- Nie ma ludzi bez zdolności, tylko są ludzie bez doświadczenia - mówi Edyta Chabros.

Wystarczą tylko chęci, żeby wspólnie działać!

Agnieszka Gołębiowska

Dołącz do ArtLuz!

Chcesz rozwijać swoje talenty w doborowym towarzystwie? Artyści z poniatowskiej grupy ArtLuz zapraszają! Dołączyć może każdy - bez względu na wiek i na to, co chciały robić. Dla wszystkich znajdzie się miejsce.

OPO

eprasa.pl 25aeb526ea